REKLAMA

MAK DOM
GRUPA DEWELOPERSKA
tel. (89) 721 10 10
www.makdom.pl
OSIEDLE MAGNOLIA II
Już w sprzedaży!

nr 1 (363) 2024 ISSN 1734-7076

NOWE Życie Olsztyna

NAKŁAD 20 000

10.01 – 24.01.2024

WWW.ZYCIEOLSZTYNA.PL

REKLAMA

KORKUĆ
CZĘŚCI UŻYWANE
KASACJA POJAZDÓW
DYWITY, ul. Olsztyńska 14 D
WWW.AUTOCZESCI-KORKUC.PL
KUPIMY KAŻDE AUTO
TEL. /89/ 511 91 00

W tym roku Mikołaj Kopernik też będzie bronił Olsztyna

Czytaj str. 3

REKLAMA

OLSZTYŃSKI BUDŻET OBYWATELSKI 2024
DECYDUJE!

WYMYŚL SWOJE MIASTO
NABÓR WNIOSKÓW
08 STYCZNIA-16 LUTEGO 2024
glosujobo.olsztyn.eu

JAN-CAR
Stacja Demontażu Pojazdów
KASACJA POJAZDÓW
POMOC DROGOWA
AUTO CZĘŚCI
606 284 174
WARKAŁY 19F
KASACJAOLSZTYN.PL

LOOMBARD.pl

SKUP / SPRZEDAŻ
WYCENA

REKLAMA

FIRMA RODZINNA OD 1990 r.
Węglo-Drew
SKŁAD OPAŁU i TARTAK OFERUJE
■ Orzech luzem 1750 zł ■ Orzech pakowany 2000 zł
■ Kostka 2000 zł ■ Węgiel Groszek Plus luzem 1730 zł
■ Węgiel Groszek Plus pakowany 1940 zł ■ Koks 3150 zł ■ Pellet 1600 zł
■ Tarcicę budowlaną ■ Tarcicę suchą ■ Termoizolacje STEICO
■ Tarcicę Konstrukcyjną C24 Skandynawską ■ Tarcicę KVH
■ Transport
Olsztyn, ul. Lubelska 29, tel. 660 410 269 lub 89 534 58 05
Czynne pn-pt 7:00-16:00, sb. 7:00-12:00, www.weglodrew.pl
Ceny obejmują 1 tonę produktu.

Przedsiębiorcy powinni sprawdzić swoje konto na PUE

W piątek ZUS rozpoczął przekazywanie do ponad 3,3 mln płatników składek informacji o stanie rozliczeń na ich kontach za rok 2023. Informacja będzie zamieszczona na profilach płatników składek na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS. Na Warmii i Mazurach informację otrzyma ponad 99,5 tys. płatników (oddział ZUS w Elblągu: prawie 32 tys., oddział ZUS w Olsztynie: ponad 67,5 tys.).

– Płatnik, który rozliczał i wpłacał składki w roku 2023 otrzyma informację, czy na jego koncie w ZUS jest nadpłata, niedopłata, czy też saldo zerowe. ZUS poda również, w jakiej wysokości płatnik przekazał wpłaty w roku 2023 i jakie należności zostały rozliczone tymi wpłatami. Płatnicy, którzy spłacają zadłużenie w ratach, otrzymają informację o kwocie, która pozostała jeszcze do spłaty – podkreśla Anna Grabowska regionalny rzecznik ZUS na Warmii i Mazurach.

Zwraca uwagę, że jeśli przedsiębiorca ma zaległości, może skorzystać z ulg.

– Jeżeli płatnik nie jest w stanie jednorazowo spłacić zadłużenia, powinien złożyć wniosek o rozłożenie jego spłaty na raty. Więcej informacji na ten temat udzieli doradca ds. ulg i umorzeń. Doradca przedstawi najkorzystniejsze warunki spłaty zadłużenia, pomoże wypełnić wniosek i skompletować niezbędne dokumenty. Z doradcą można skontaktować się telefonicznie lub umówić na e-wizytę – zaznacza rzeczniczka.

– Niewielkie zaległości należy spłacić poprzez zwiększenie bieżącej wpłaty wraz z naliczonymi odsetkami za zwłokę. Odsetki można obliczyć w kalkulatorze odsetkowym dostępnym dla płatników składek – dodaje Anna Grabowska.

W sytuacji kiedy na koncie jest nadpłata, płatnik może pomniejszyć kwotę bieżącej wpłaty w najbliższym terminie płatności składek. Może też wystąpić z wnioskiem o jej zwrot (wniosek RZS-P). ZUS zwróci nadpłatę na rachunek bankowy, który jest zapisany na koncie płatnika.

W informacji są uwzględnione wyłącznie deklaracje rozliczeniowe albo opłacone składki, które zostały zapisane na koncie płatnika do 31 grudnia 2023 r. Jeżeli płatnik korygował dokumenty rozliczeniowe albo wpłacał składki po tej dacie, to aktualne saldo konta może sprawdzić na swoim profilu na PUE ZUS.

ZUS Olsztyn

ZUS | ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

REKLAMA

ZAREKLAMUJ SIĘ!
w „Nowym Życiu Olsztyna"
Zadzwoń – Zapytaj
Biuro reklamy: tel. 505 129 273, reklama@zycieolsztyna.pl

Bądź ostrożny w sieci! Nie klikaj w przesłane linki!

W dalszym ciągu ostrzegamy przed oszustami, którzy podszywają się pod potencjalnych kupców na portalach sprzedażowych. Przestępcy wysyłają swoim ofiarom linki przekierowujące na fałszywe strony internetowe. Tak było w przypadku pewniej kobiety, która chcąc sprzedać smartfona, straciła około 14 tysięcy złotych.

W poniedziałek 8 stycznia b.r. do Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie zgłosiła się kobieta, która twierdziła, że padła ofiarą oszustów. Z relacji pokrzywdzonej wynikało, że na jednym z portali ogłoszeniowych zamieściła ofertę sprzedaży smartfona. Po chwili otrzymała SMS-a od rzekomego przedstawiciela serwisu z informacją o sprzedaży telefonu. Kolejnym krokiem było kliknięcie w wysłany link, a następnie telefon od rzekomego konsultanta serwisu. Oszust przekonał pokrzywdzoną, że w celu sfinalizowania transakcji musi kliknąć w kolejny wysłany link i na stronie weryfikacyjnej podać swoje wrażliwe dane – numer karty płatniczej, kod CVV, a następnie otrzymane kody autoryzacyjne. W pewnym momencie kobieta zorientowała się, że ma do czynienia z przestępcami i próbowała zablokować swoje konto. Niestety było już za późno. Oszuści przejęli dostęp do jej rachunku, z którego zniknęło około 14 tysięcy złotych. Apelujemy o przestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa w sieci! Nie klikajmy bez zastanowienia w nieznane linki! Zachowajmy ostrożność po otrzymaniu linku z przekierowaniem do innej witryny internetowej, szczególnie jeżeli przenosi ona nas do stron logowań do kont bankowych, portali społecznościowych czy aukcyjnych. Nie udostępniajmy swoich poufnych danych m.in. numeru PESEL, numeru karty płatniczej czy kodu CVV. Należy również zweryfikować nadawcę otrzymanej wiadomości. W tym celu można przeanalizować adres strony. Często są one tworzone przez oszustów i do złudzenia przypominają istniejące legalne witryny. Różnić się mogą jednak jedną literą, kropką czy podkreślnikiem. Pamiętajmy, że zarówno w świecie realnym, jak i wirtualnym to my sami w pierwszej kolejności musimy zadbać o bezpieczeństwo naszych danych osobowych oraz finansów.

KMP Olsztyn

Webinarium CEDUR „Bezpieczny senior – jak nie dać się oszukać w Internecie"

W dniu 22 stycznia 2024 roku odbędzie się bezpłatne webinarium skierowane do seniorów oraz osób opiekujących się seniorami, czyli najbardziej narażonych na działania cyberprzestępców podszywających się pod pracowników Urzędu KNF oraz innych instytucji finansowych.

Celem webinarium jest przekazanie w przystępny sposób wiedzy na temat zagrożeń na rynku finansowym z wykorzystaniem nowoczesnych technologii. Logowanie uczestników na webinarium rozpocznie się od 16:30. Rejestracja na webinarium odbywa się online, tj. poprzez elektroniczny formularz zgłoszeniowy.

W webinarium można uczestniczyć zarówno samodzielnie, jak i grupowo (za pośrednictwem domów seniora, klubów seniora, domów pomocy społecznej, bibliotek itp.). W przypadku zgłoszeń grupowych wypełniając formularz rejestracyjny należy wskazać przybliżoną liczbę uczestników webinarium.

Webinarium jest organizowane przez Urząd Komisji Nadzoru Finansowego w ramach projektu Centrum Edukacji dla Uczestników Rynku – CEDUR, we współpracy z Komendą Główną Policji oraz Ministerstwem Rodziny i Polityki Społecznej.

Zgłoszenia będą przyjmowane wyłącznie za pośrednictwem elektronicznego formularza zgłoszeniowego dostępnego pod adresem www.knf.gov.pl na podstronie „Edukacja finansowa/Seminaria CEDUR". Potwierdzenia uczestnictwa zostaną przesłane najpóźniej 21 stycznia 2024 roku. Formularz zgłoszeniowy będzie dostępny do dnia, w którym odbędzie się webinarium. W przypadku zgłoszeń, które wpłyną w dniu wydarzenia, potwierdzenia uczestnictwa oraz zaproszenia na spotkanie będą przesyłane na bieżąco.

KMP Olsztyn

Życie Olsztyna
WYDAWCA: Agencja Reklamowo-Wydawnicza „INNA PERSPEKTYWA" Ilona Lik
redaktor naczelny: Leszek Lik, redakcja@zycieolsztyna.pl;
zespół redakcyjny: Andrzej Zb. Brzozowski, Krzysztof Szymański, Jacek Panas
rysunki: Zbigniew Piszczako;
skład DTP: Piotr Kędzierzawski;
Biuro promocji i reklamy: tel. 505 129 273;
(r) – materiał reklamowy lub powierzony, **ar-** archiwum redakcji.
Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji powierzonych tekstów.
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Nakład 20 000

REKLAMA
Znajdź nas na:
zycie olsztyna.pl

W tym roku Mikołaj Kopernik też będzie bronił Olsztyna

Kiedy w 2022 roku prezydent Olsztyna zapraszał mieszkańców i turystów na pilotażową inscenizację obrony Olsztyna dowodzonej przez Mikołaja Kopernika nie było pewne czy zimowa, plenerowa impreza przypadnie widzom do gustu. Tymczasem już rok później wydarzenie stało się głównym punktem wojewódzkiej inauguracji obchodów Roku Kopernika, a tegoroczne zaproszenie jest bez wątpienia potwierdzeniem powodzenia tego projektu.

W 1516 roku Mikołaj Kopernik został administratorem dóbr kapituły warmińskiej. Plan zakładał, że pozostanie gospodarzem olsztyńskiego zamku trzy lata, ale szyki pomieszała mu wojna. Plusy? Zasłynął jako obrońca miasta i dał jednoznaczny dowód na to, że był Polakiem. Gdy Kopernik został światowej sławy uczonym, ojcem astronomicznego przewrotu, szybko okazało się, że sukces… ma wielu ojców. Za swojego rodaka uznali go Niemcy, co więcej – niektórzy z naszych zachodnich sąsiadów do dziś twierdzą, że „nasz ci on". Tymczasem już w 1520 r. powstał niezbity dowód, że sam zainteresowany uważał się za obywatela polskiego. Wówczas to zaniepokojony ekspansją zakonu krzyżackiego napisał do króla polskiego Zygmunta Starego słynny list, w którym wyraził obawę, że Krzyżacy mogą zaatakować Olsztyn i zwrócił się do monarchy o pomoc. Sławetny cytat: „Pragniemy czynić to, co przystoi Waszemu Majestatowi, nawet jeśliby przyszło nam zginąć" do dziś stanowi dowód na polskość Kopernika, którym sam siebie widział jako poddanego polskiego króla. List ten, przechwycony przez Krzyżaków, zachował się potem w archiwum wielkiego mistrza (w Królewcu, a potem Berlinie), ale wygląda na to, że Niemcy nie czytali go zbyt dokładnie...

Kopernik traktował zagrożenie krzyżackie bardzo poważnie. Nie tylko zabiegał u króla o wzmocnienie nielicznej załogi zamku, ale też o nowoczesną jak na owe czasy broń – hakownice. Prowadził też – niestety nieudane – pertraktacje z wielkim mistrzem Albrechtem Hohenzollernem. Dzień, którego się obawiał, nastąpił 26 stycznia 1521 r. Kilka dni wcześniej rycerze z czarnymi krzyżami na płaszczach obrócili w perzynę tak bliski astronomowi Frombork. Na szczęście dla Olsztyna gospodarz zamku wcześniej doczekał się posiłków – stu zbrojnych pod dowództwem Henryka Peryka z Janowic, którzy dołączyli do dotychczasowej stuosobowej załogi zamku pod dowództwem Pawła Dołuskiego. I to ten ostatni faktycznie dowodził obroną twierdzy, chociaż poważni twórcy, jak malarz Julian Dadlez czy też specjaliści od lżejszej formy, jak Henryk Jerzy Chmielewski, twórca kultowej serii komiksów o Tytusie, Romku i A'tomku, widzieli w tej roli samego astronoma. Diabeł tkwi w szczegółach, ale faktem jest jedno – Krzyżacy odbili się od murów miasta, tłumacząc to potem przed rozsierdzonym mistrzem… zbyt małą ilością drabin. Albrecht Hohenzollern, przegrywając wojnę, został zmuszony do zawarcia czteroletniego rozejmu, zaś Kopernik zakończył swą misję w roli administratora dóbr kapituły warmińskiej.

– Mikołaj Kopernik jest dziś motorem napędowym naszej promocji – mówi Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna – postanowiliśmy wykorzystać według nas mało do tej pory eksplorowany obszar związany z Kopernikiem, czyli strategię wojskową. W styczniu 2022 roku po raz pierwszy zorganizowaliśmy inscenizację historyczną pt.: „Obrona Olsztyna przez Mikołaja Kopernika". Było dużo historii, atrakcji dla całych rodzin, pokazów i oczywiście sama inscenizacja obrony Olsztyna. Wydarzenie bardzo spodobało się zarówno mieszkańcom, jak i turystom. W 2023 roku – Roku Mikołaja Kopernika, 21 stycznia miała miejsce druga odsłona tego wydarzenia, o tyle wyjątkowa, bo na olsztyńskiej starówce stała się przyczynkiem oficjalnej inauguracji Roku Kopernika w Olsztynie i regionie. Połączyliśmy siły z Muzeum Warmii i Mazur i pod auspicjami pana marszałka zaprosiliśmy na to wydarzenie zarówno mieszkańców jak i turystów. Mimo prawdziwie zimowej aury mieliśmy wielu zachwyconych gości. W tym oku inscenizacja odbędzie się kolejny raz. Zapraszamy na starówkę w sobotę 27 stycznia. Mam dużą nadzieję, że Kopernik będzie bronił Olsztyna przed Krzyżakami już cyklicznie – śmieje się Piotr Grzymowicz.

Współcześnie dziedzictwo Kopernika w Olsztynie jest kultywowane również w sferze obronności. W ostatnich latach miasto stało się ważnym w skali kraju ośrodkiem wojskowym. Tu mieszczą się dziś ważne armijne instytucje, m. in. dowództwo 16. Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej (czyli związek taktyczny Wojsk Zmechanizowanych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej), istniejący w jej strukturze 9. Batalion Dowodzenia czy Wojewódzki Sztab Wojskowy. Żołnierze bardzo szybko zaaklimatyzowali się w mieście, włączając się do licznych inicjatyw społecznych. Co bardzo ważne, wojsko stało się także ważnym i cenionym pracodawcą i wciąż ma interesujące propozycje zawodowe dla tych, którzy wiążą swoją przyszłość z armią. A póki co zapraszamy na inscenizację o 11.00 w sobotę 27 stycznia na południowe międzymurze olsztyńskiego zamku – pod hurdycjami!

Materiał powierzony

Gmina Dywity ma budżet na 2024 rok!

Dochody na poziomie 100 milionów, wydatki na poziomie prawie 109 milionów, z czego ponad 35 milionów złotych na inwestycje, wysokość deficytu to 9 milionów – to najważniejsze cyfry budżetu gminy Dywity na 2024 rok, który został przyjęty przez Radę Gminy Dywity na sesji 21 grudnia. Za budżetem zagłosowało 14 radnych, czyli wszyscy obecni na sesji.

Zadowolenia z jednogłośnego przyjęcia budżetu gminy Dywity na 2024 rok nie krył wójt Daniel Zadworny.

– Dziękuję pani skarbnik, całemu zespołowi i wszystkim pracownikom, którzy pracowali nad budżetem na 2024 rok – mówi Daniel Zadworny, wójt gminy Dywity. – Dziękuję również radnym za przyjęcie budżetu na przyszły rok i za pozytywną, dobrą współpracę podczas komisji oraz na sesji.

Jedna trzecia na inwestycje

Budżet na 2024 rok jest mocno nastawiony na realizację inwestycji. Założenia projektowe dotyczące budżetu gminy Dywity na 2024 pod kątem wydatków majątkowych są wyższe o ponad 5% niż to miało miejsce w ubiegłorocznym planie budżetowym, a więc wzrosły z 27 do ponad 32% wszystkich wydatków. Aż 1/3 budżetu gminy Dywity na 2024 rok to inwestycje, dzięki którym wzrośnie jakość życia mieszkańców.

– Tak wysoki poziom wydatków na inwestycje jest możliwy m.in. dzięki temu, że gminie Dywity udało się pozyskać znaczne środki z funduszy rządowych (w 2024 roku gmina przeznaczy na realizację inwestycji niemal 11 mln zł pozyskanych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg oraz Rządowego Funduszu Polski Ład) – mówi skarbnik Teresa Kuptel.

Duży wpływ na jeszcze większą możliwość wykonywania inwestycji, ale również na zbilansowanie budżetu gminy Dywity oraz uzyskanie dobrych wskaźników budżetowych ma niespotykane od kilku lat zwiększenie udziału PIT-u dla JST. Do tej pory było tak, że mimo nieustannie rosnącej liczby mieszkańców zarówno w 2022, jak i 2023 roku według danych z Ministerstwa Finansów gmina Dywity otrzymała udział w PIT na niezadowalającym poziomie niecałych 18 mln zł. Prognoza Ministra Finansów na 2024 jest dużo bardziej korzystna dla gminy Dywity i rośnie niemal o 50% w porównaniu do 2023 roku. Ostatecznie udział PIT dla gminy Dywity został określony na kwotę ponad 26,3 mln zł.

– Gmina Dywity skupia się zdecydowanie na inwestycjach, bo tylko one są gwarancją dalszego rozwoju, tworzenia warunków dobrego zamieszkania i prowadzenia biznesu oraz wzrostu liczby mieszkańców – uważa wójt Daniel Zadworny.

Najwięcej środków na drogi!

Prawie 70% wydatków majątkowych w 2024 roku stanowią wydatki na inwestycje w infrastrukturę drogową (ponad 24 mln zł z planowanych 35,1 mln zł na inwestycje). Do najważniejszych inwestycji drogowych można zaliczyć:

Gmina Dywity skupia się zdecydowanie na inwestycjach, bo tylko one są gwarancją dalszego rozwoju, tworzenia warunków dobrego zamieszkania i prowadzenia biznesu oraz wzrostu liczby mieszkańców – uważa wójt Daniel Zadworny

- budowa drogi Kieźliny-Dągi (wydatki w 2024 zaplanowane na prawie 7,7 mln zł),
- budowa drogi Dągi-Różnowo (dokładnie 6 mln. zł),
- budowa drogi gminnej Rozgity-Spręcowo (5 mln zł),
- budowa dróg wraz z odwodnieniem w Słupach – Tamex, Obwodowa (ponad 1,2 mln zł),
- budowa ulic na osiedlu przy ul. Spółdzielczej w Dywitach, Wilczkowo II etap (1,2 mln zł),
- budowa ulic na osiedlu w Różnowie (ponad 1,1 mln zł),
- przebudowa odcinka ul. Warmińskiej w Dywitach (prawie 160 tys. zł),
- budowa pętli autobusowej przy SP w Spręcowie (90 tys. zł),
- prace projektowo-dokumentacyjne pod przebudowę drogi powiatowej Różnowo-Rozgity (43 tys. zł), rozbudowę drogi powiatowej Dywity-Barkweda (100 tys. zł), a także ciągi pieszo-rowerowe, między innymi: Dywity-Brąswałd, Wadąg-DK51, Słupy-Wadąg.

Inwestycje z IFS

Należy podkreślić, że duża liczba zadań inwestycyjnych w infrastrukturę zostanie zrealizowana z innowacyjnego mechanizmu, jakim jest wprowadzony 3 lata temu Innowacyjny Fundusz Sołecki, który premiuje dodatkowymi środkami sołectwa, które przeznaczają ponad 50% swoich środków na inwestycje. Z największych inwestycji planowanych do wykonania z IFS w 2024 roku można wymienić: budowę chodnika we wsi Barkweda (37,5 tys. zł), rozbudowę drogi gminnej Spręcowo-Rozgity (63 tys. zł), budowę chodnika i drogi w Słupach (90 tys. zł), naprawę dróg i uzupełnienie oświetlenia na Wadągu (60 tys. zł), doświetlenie ulic w Kieźlinach (94 tys. zł), doświetlenie ścieżki pieszo-rowerowej w Gadach (60 tys. zł), budowę placu zabaw w Dywitach (63 tys. zł), remont świetlicy we Frączkach (36 tys. zł) czy poprawę akustyki i doposażenie sal w świetlicy w Różnowie (63 tys. zł).

Sport, edukacja, zdrowie

Zaplanowane inwestycje w infrastrukturę zdrowotną, sportową i edukacyjną powinny poprawić dostęp, warunki i jakość usług zdrowotnych, ale także lepsze warunki do nauki i uprawiania sportu dla dzieci ze szkół w Spręcowie, Bukwałdzie i Dywitach. Mowa tu o budowie nowej siedziby Samodzielnego Gminnego Ośrodka Zdrowia w Dywitach – rozpoczęcie budowy II etapu, kompleksowa termomodernizacja budynków Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie oraz Szkoły Podstawowej w Spręcowie – wydatki w 2024 to ponad 2,6 mln zł. Na budowę zadaszenia boiska wielofunkcyjnego przy SP Dywity zaplanowano w 2024 roku 2,6 mln zł. Warto wspomnieć, że w 2024 roku ruszy również modernizacja Przedszkola Samorządowego nr 1 w Dywitach (planowana kwota w 2024 to 960 tys. zł), co pozwoli uruchomić finalnie dodatkowy oddział dla kolejnych 25 dzieci.

Ponad 2,1 mln zł, które pozyskano z programu rządowego Polski Ład zostanie przeznaczonych na ochronę zabytków: remont kościołów w Sętalu, Frączkach, kaplicy w Kieźlinach oraz konserwację i renowację zabytkowego grobu ks. Walentego Barczewskiego.

Dochody na poziomie 100 milionów, wydatki na poziomie prawie 109 milionów, z czego ponad 35 milionów złotych na inwestycje, wysokość deficytu to 9 milionów – to parametry budżetu gminy Dywity, za którym zagłosowali wszyscy radni obecni na sesji budżetowej

Olsztyn zmienił układ komunikacyjny dla pasażerów

Budowa nowego dworca PKP i wprowadzenie dwóch nowych linii tramwajowych zmieniło układ transportu publicznego w Olsztynie.

Dworzec Olsztyn Główny to jeden z największych projektów budowlanych w Olsztynie. Choć obiekt rodzi się w bólach, a konflikt spółki PKP z deweloperem, do którego należy dworzec autobusowy, położył się cieniem na tę inwestycję, to jednak widać, że prace posuwają się naprzód.

Warstwa izolacyjna

Na jakim są etapie? – Obecnie na placu budowy Olsztyna Głównego finalizowane są prace związane z wykonaniem poszycia dachowego. Układana jest warstwa izolacyjna oraz wierzchnia. Kontynuowane są roboty przy montażu szklanej elewacji nowego Olsztyna Głównego od strony peronów – wyjaśnia Bartłomiej Sarna z biura prasowego PKP SA. – Rozpoczęliśmy również montaż elewacji na bokach budynku. Wewnątrz trwają prace tynkarskie oraz związane z wykonaniem posadzek cementowych.

Przedstawiciel PKP dodaje, że w najbliższym czasie planowany jest montaż wind i schodów ruchomych.

– Na zewnątrz kontynuowane są roboty ziemne, a także żelbetowe przy wykonaniu pochylni prowadzącej z placu w kierunku tunelu na perony – dodaje Bartłomiej Sarna.

Kolejarze przyznają, że na ten moment termin zakończenia robót nie uległ zmianie.

– Planujemy zakończyć prace przy budowie nowego Olsztyna Głównego w pierwszych miesiącach przyszłego roku – informuje Sarna.

Jest to inwestycja o wiele większa i droższa niż sam dworzec. Koszt budynku to przeszło 70 mln zł, a stacji Olsztyn Główny – 400 mln zł. Przy tej okazji wykonany zostanie m.in. tunel biegnący od dworca pod torami i sięgający aż na Zatorze.

Dworzec i jego okolice stają się coraz ważniejszym punktem komunikacyjnym Olsztyna. Do pobliskiego węzła przesiadkowego dołączyła kolejna – nr 4 – linia tramwajowa, która skomunikowała Pieczewo. Inna – numer 5 – połączyła Pieczewo ze Śródmieściem.

Pojawienie się tych linii wymusiło zmiany w funkcjonowaniu połączeń autobusowych.

Najistotniejsze zmiany dotyczyły linii kursujących do końca 2023 roku do osiedla Pieczewo. Autobusy linii nr 113 na odcinku Pieczewo-Wysoka Brama zastąpiły tramwaje linii nr 5. Trasa „stotrzynastki" została skrócona do relacji Dajtki-Osiedle Mazurskie, jednak w dalszym ciągu zapewnia bezpośrednie połączenia

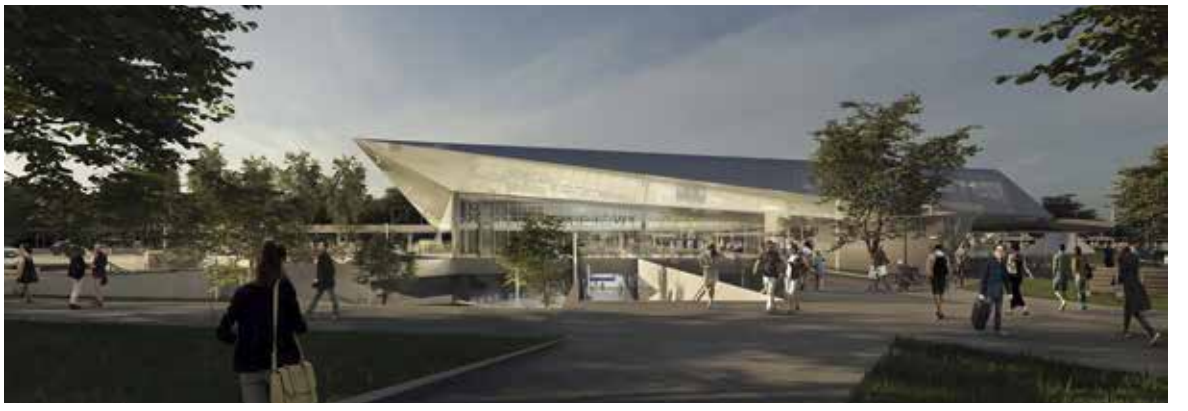

m.in. Dajtek i Podgrodzia z al. Piłsudskiego oraz ul. Wyszyńskiego.

Druga z dotychczas obsługujących osiedle Pieczewo linii autobusowych – nr 120 – została połączona z linią nr 116. Od Nowego Roku mieszkańcy Pieczewa, wschodnich Jarot i Nagórek poza nowymi liniami tramwajowymi zyskali także nowe bezpośrednie połączenie autobusowe m.in. ze Szpitalem Miejskim przy ul. Niepodległości czy też cmentarzem przy ul. Poprzecznej, Zieloną Górką i Trackiem. Nowy przebieg „stoszesnastki" w dalszym ciągu gwarantuje zarówno mieszkańcom Pieczewa, jak i północno-wschodniej części osiedla Podleśna, Zielonej Górki i Tracka większość dotychczasowych połączeń bez konieczności przesiadania się. Zapewnia także długo oczekiwane całodzienne bezpośrednie połączenie Zielonej Górki i cmentarza przy ul. Poprzecznej z Dworcem Głównym.

Ważną informacją dla pasażerów z osiedli Jaroty i Pieczewo jest utrzymanie podstawowych tras oraz wysokiej częstotliwości kursowania linii nr 117 i 126, które na odcinku Krasickiego-Synów Pułku-Wyszyńskiego uzupełniać się będą z nowymi liniami tramwajowymi nr 4 i 5.

Nowe linie tramwajowe na al. Piłsudskiego pozwoliły jednocześnie na zmianę trasy linii nr 105, która od Nowego Roku kursuje po ul. Żołnierskiej w dalszym ciągu łącząc osiedle Podgrodzie z Osiedlem Mazurskim. Tym samym mieszkańcy tego drugiego osiedla utrzymali bezpośrednie połączenie z ul. Żołnierską, jakie dotychczas zapewniała im linia nr 116.

Zmiany m.in. do Gutkowa

Nieznacznej, ale istotnej modyfikacji – z punkty widzenia przede wszystkim mieszkańców Gutkowa – uległa trasa linii nr 106. Większość kursów kończyć i rozpoczynać się będzie na przystankach Dworzec Główny zamiast przy OZGrafie na ul. Towarowej.

Podobna modyfikacja przystanku końcowego wystąpiła w przypadku linii nr 126, która większość kursów zakończy w okolicy skrzyżowania ul. Jagiellońskiej z Bydgoską i Borową. Kursy w kierunku pętli Jagiellońska-Szpital oraz Jagiellońska-Ogrody realizowane są w dalszym ciągu, z częstotliwością co około 60 minut oraz z dodatkowymi wzmocnieniami w sezonie letnim.

Modyfikacji ulegnie również trasa linii nr 131 oraz sezonowej nr 307. Autobusy „131" wyruszać będą z krańca Osiedla Generałów, a nie Pieczewa jak dotychczas. W dalszej części trasa linii nr 131 przebiegać będzie ulicami Wilczyńskiego i Krasickiego do Synów Pułku. Od ul. Synów Pułku do zakładu Indykpol trasa nie ulegnie zmianie. Korekta trasy „131" nie oznacza, że mieszkańcy Pieczewa utracą połączenie z Indykpolem. Dodatkowe wybiegi do zakładu Indykpol realizować będzie w dalszym ciągu linia nr 116 (w nowym przebiegu kursująca z Pieczewa).

W przypadku większości linii autobusowych dotychczasowe godziny odjazdów z poszczególnych przystanków mogą ulec nieznacznej modyfikacji bądź pozostaną niezmienione. Warto zwrócić uwagę, że aktualny rozkład jazdy, tylko z nieznacznymi modyfikacjami obowiązuje od stycznia 2016 roku – stąd dokonywano wszelkich starań, aby jak najwięcej odjazdów – szczególnie w przypadku znacznej części linii, których trasy nie ulegają żadnej modyfikacji – pozostały niezmienione.

Nowy rozkład jazdy w związku z uruchomieniem linii tramwajowych nr 4 i 5 został wprowadzony na liniach nr 1, 2 i 3 – z zastrzeżeniem, że podstawowe częstotliwości kursowania tych linii pozostają bez zmian. Nieznaczna korekta wystąpiła jedynie w godzinach szczytów przewozowych, w których to realizowane są dodatkowe kursy z Kanta w szczycie porannym oraz z Wysokiej Bramy w szczycie popołudniowym. Po uruchomieniu „czwórki" i „piątki" dodatkowe kursy dotychczas realizowane na linii nr 1 są realizowane na linii nr 2. W związku ze zmianami rozkładów jazdy linii tramwajowych, zmianie uległy również godziny kursowania linii nr 201, 203 i 205 tzw. dowozowych do tramwaju.

Krzysztof Szymański

W 1907 roku w Olsztynie pierwszy raz na ulice miasta wyjechały tramwaje. Były dwie linie. Jedna prowadziła do osiedla Rybaki nad jeziorem Długim, a druga swój bieg kończyła w Jakubowie. Obie zaczynały się przy Dworcu Głównym. Po ponad stu latach ponownie mamy komunikację tramwajową w Olsztynie, ale już 5 linii.

Na początku były dwie

Ja należę do grupy osób, które są bardzo zadowolone z tej inwestycji. Pojazdy często jeżdżą po swoich trasach, nie dymią i są bardzo pakowne, to znaczy, że mogą przewieźć większą liczbę pasażerów, a do tego punktualne, nie mówiąc już, że zimą praktycznie nie boją się złych warunków pogodowych, a szczególnie ślizgawicy.

Oczywiście jak powstawała inwestycja, byłem do niej krytycznie nastawiony, bo nie byłem zadowolony z przebiegu prac, a do tego nie bardzo podobał mi się ich przebieg. Teraz, gdy tramwaje jeżdżą, to złe emocje mnie opuściły, pozostało jednak pewne niezadowolenie z ich przebiegu. Często sobie zadaję pytanie. Dlaczego na przykład jedna z linii, chociażby ta spod Wysokiej Bramy, nie jeździ aż do zajezdni, a tory przecież są i dlaczego zamiast ulicą Kościuszki nowe linie nie biegną ulicą Dworcową? Może to się zmieni.

Mimo to, jak patrzę teraz na to co zrobiono, to mogę śmiało powiedzieć, że wykonano kawał dobrej roboty. Mamy funkcjonalne nowe skrzyżowania. Praktycznie nowe nawierzchnie ulic. Poprawioną lub wymienioną podziemną infrastrukturę, jak również pomyślano o nowej zieleni, bo przecież pamiętam, że stara została osunięta, co nie obyło się bez fali krytyki. Teraz, dzięki tramwajom, największe sypialnie miasta otrzymały szybkie połączenie z centrum i dworcem. Tu w tym miejscu, czyli przy głównym węźle przesiadkowym, zapomniano moim zdaniem o najważniejszej rzeczy, a mianowicie o parkingach dla aut. Koło dworca ich nie ma i to jest największy mankament. Ile osób dojeżdżających do miast pozostawiło by swoje pojazdy i dalej pojechałoby tramwajami czy autobusami? A tak, jak nie mamy gdzie zostawić auta, jeździmy nim po całym mieście smrodząc i tracąc czas w korkach, a tramwaje jeżdżą puste.

Jak się popatrzy, to przy dworcu miejsca jest sporo. Teraz gdy jest przejście pod torami, można wybudować parkingi z lewej i prawej strony dworca na co najmniej kilka tysięcy samochodów. Oczywiście mój adwersarz Andrzej powie, że to poroniony pomysł. Może jednak nie! Jestem pewny, że jak będziemy mieli gdzie postawić pojazd i mieli dogodne połączenia miejską komunikacją, to załatwianie spraw w urzędach czy dojechanie do pracy będzie łatwe i szybkie.

Jacek Panas

Jak sobie przypominam, to nie byłeś, Jacku, zbyt wielkim fanem nowych linii tramwajowych w Olsztynie. Bardziej tu chyba chodzi o sentyment do starego Olsztyna, gdzie tramwaje przez wiele lat były wpisane w pejzaż miasta. W tamtych czasach wystarczały dwie linie. Nie było bowiem m.in. takich osiedli jak Jaroty czy Nagórki.

Przydałoby się więcej

Piszesz, Jacku, że jesteś zadowolony z inwestycji, ale chyba nie należysz do częstych pasażerów tego środka komunikacji. Bardziej odpowiada Ci samochód i zawsze byłeś bardzo krytyczny w stosunku do innych, a zwłaszcza pieszych i rowerzystów. Czyżby to się zmieniło? Przyjmuję taką zmianę z zadowoleniem.

Tramwaje na pewno są bardziej ekologiczne od autobusów i samochodów, ale nie mogę się zgodzić z tym, że zimą nie boją się złych warunków pogodowych. Przypomnę kilka takich sytuacji, które zdecydowanie przeczą takiemu twierdzeniu. Pamiętasz jaki parę lat temu był problem z torami? Nie wchodząc w szczegóły, duży mróz może wprowadzić trochę zamieszania. Nie tak dawno okazało się, że nowa trakcja była oblodzona i na niektórych liniach komunikacja nie funkcjonowała. Na całe szczęście wszystko szybko wróciło do normy. Podobnie w czasie obfitych opadów. Trasy tramwajowe nie biegną wyłącznie po płaskim terenie i przy oberwaniu chmury, co miało miejsce kilka lat temu, powstały duże rozlewiska uniemożliwiające przejazd. Tramwaj, w przeciwieństwie do autobusu, tego nie ominie i nie pojedzie inną trasą. Są to jednak incydentalne sytuacje.

Niezaprzeczalnym plusem komunikacji tramwajowej jest szybkość przejazdu. Często jeżdżę tramwajami i wielokrotnie to sprawdziłem. Czas przejazdu z pętli na Jarotach do Wysokiej Bramy, bez względu na porę, waha się w granicach 23-25 minut. Żaden samochód nie przejedzie tego odcinka szybciej, zwłaszcza w godzinach szczytu.

Nie byłbyś, Jacku, sobą, gdybyś się jednak do czegoś nie przyczepił. Najłatwiej oczywiście do przebiegu tras. Olsztyn ma starą zabudowę, więc trudno jest cokolwiek jeszcze wcisnąć. Przy okazji była także do wymiany infrastruktura, więc podejrzewam, że również kierowano się tymi względami. Może Cię, Jacku, zaskoczę, ale skoro mamy już ułożone tory, to może w przyszłości wystarczy tylko coś przedłużyć, dobudować i uruchomić kolejne linie. Do Gutkowa, na Redykajny? Na Zatorzu nie pozwoli na to zapewne wąska zabudowa i trzeba by było zamknąć na jakiś czas wiadukty, co jest raczej ze względów bieżącej komunikacji niemożliwe.

Brak satysfakcjonującej ilości parkingów od wielu lat jest zmorą Olsztyna. Trudno jest, zwłaszcza w centrum, znaleźć odpowiednio dużą powierzchnię. Dlatego chyba jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest budowa parkingów podziemnych i wielopoziomowych. Przydałyby się takie parkingi również w największych dzielnicach. Wystarczy przejechać się wieczorem po Jarotach i Nagórkach. Parkowanie tam graniczy z cudem.

Andrzej Zb. Brzozowski

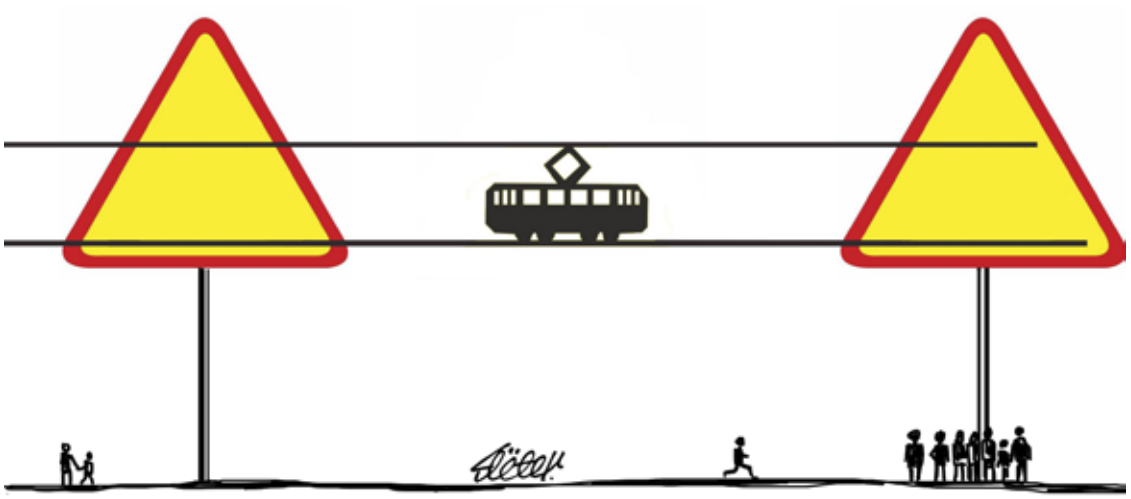

Rys. Zbigniew Piszczako

REKLAMA

REKLAMA

Porady spod paragrafu

Mirosław Rogalski

Ile pieniędzy może zabrać komornik?

Odpowiedź nie jest jednoznaczna. Tym bardziej, że osoby posiadające zadłużenie muszą pamiętać, iż od 1 stycznia w życie weszła nowa stawka płacy minimalnej, a wraz z nią nowe limity dotyczące zajęć komorniczych. Dobra wiadomość jest taka, że wraz ze wzrostem płacy minimalnej, wzrosła kwota wolna od zajęcia, bo im większa jest pensja minimalna, tym mniej komornik może zabrać. Jednak wiele zależy od charakteru zadłużenia i od tego, w jakim wymiarze czasu pracy zadłużony jest zatrudniony. Ogólnie mówiąc komornik po egzekucji, musi zostawić na koncie obowiązującą w danym roku podatkowym równowartość płacy najniższej krajowej. Ta kwota wolna różni się u osób zatrudnionych na pół lub ćwierć etatu. Ponadto nie da się ukryć, że to ile komornik może zająć wchodząc na konto pracownika, zależy od specyfiki konkretnej sytuacji. Jednak w ostateczności okazuje się, że komornik nie zabierze niczego (niezależnie od wielkości zadłużenia), jeśli zarabiamy tylko równowartość płacy minimalnej. Jeśli wypłata przekracza ową równowartość płacy minimalnej, komornik może zabrać wszystkie „nadliczbowe" pieniądze.

Szczególny przypadek dotyczy osób poniżej 26. roku życia. Tacy zadłużeni zawsze mogą zachować wypłatę w wysokości płacy minimalnej. Na ich korzyść działa fakt, że pensję dostają wolną od podatku. Oznacza to, że kwota wolna od zajęcia jest u nich zawsze równa kwocie płacy minimalnej.

Te wszystkie zasady „biorą w łeb" i nie są stosowane w przypadku zadłużonych z tytułu niepłacenia alimentów. Wówczas dłużnicy (niezależnie od zarobków) tracą 60 procent swej wypłaty, a do dyspozycji pozostaje im reszta, czyli tylko 40 procent.

Zima nie powiedziała ostatniego słowa

Mało kto przepada za odśnieżaniem. Jednak w czasie, gdy białego puchu przybywa, warto zwracać uwagę nie tylko na to, co dzieje się na podjeździe lub chodniku, a również na dachu nieruchomości. Każdy właściciel lub zarządca ma obowiązek usuwania z niego śniegu oraz sopli lodowych. Obowiązujące przepisy do tego motywują. Za nieodśnieżony chodnik można zapłacić sporą karę. Kodeks wykroczeń przewiduje, że jeśli mający obowiązek utrzymania czystości i porządku w obrębie nieruchomości, nie wykonuje swoich obowiązków, podlega karze nagany lub karze grzywny. Samorząd natomiast ma obowiązek zapewniać porządek i czystość na terenie należącym do wspólnoty. Oznacza to, że właściciele nieruchomości, wzdłuż której położone są chodniki, zobowiązani są do usuwania z nich śniegu. Grzywna może wynieść nawet 1500 złotych. Nie jest to maksymalna kwota, bo jeśli osoba przechodząca poślizgnie się i złamie rękę albo nogę, może domagać się odszkodowania. W zależności od urazu, kwota może być bardzo różna. W przypadku udowodnienia rażącego zaniedbania, może dojść do zasądzenia roku pozbawienia wolności.

Alkohol, papierosy, teraz napoje energetyczne

1 stycznia weszły w życie przepisy zakazujące sprzedaży napojów energetycznych osobom, które nie ukończyły 18. roku życia. Zakaz dotyczy napojów zawierających kofeinę lub taurynę, które traktowane są podobnie jak papierosy i alkohol, i obejmuje między innymi teren szkół, a także automaty. W ustawie zawarto przepis, w myśl którego każdy sprzedający napoje energetyczne dzieciom i młodzieży poniżej 18. roku życia, podlega karze grzywny do 2000 zł. Natomiast producentom, którzy nie dopełnią obowiązku oznaczania takich napojów, grozi kara grzywny do 200 tys. zł, a nawet kara ograniczenia wolności. Postanowiono tak „dla zdrowotności". Istnieją bowiem jednoznaczne wskazania, że wśród młodzieży spożywającej napoje energetyzujące występują powikłania sercowo-naczyniowe. Tak powstałe choroby układu krążenia obejmują zwiększony wzrost ciśnienia krwi i częstości uderzeń serca oraz spadek przepływu krwi do mózgu.

Opłata za jednorazowe opakowania

Oznacza to, że od 1 stycznia płacimy nieco więcej za opakowania wykonane z tworzyw sztucznych.

Nowa opłata od jednorazowych opakowań z plastiku obowiązuje w hurcie i detalu, gastronomii oraz w automatach wydających napoje lub żywność zapakowaną w sztuczne jednorazówki. Na przykład za jednorazowy plastikowy kubek zostanie doliczone 20 groszy, a za opakowanie na żywność 25 groszy.

W ten sposób zwiększono gamę produktów podlegających opłacie ekologicznej, nakładanej na przedsiębiorców za wszelkie opakowania z tworzyw sztucznych, aluminium, papieru i tektury, a także z drewna i ze szkła. W końcu są to opłaty, które konsumenci płacili i za wszystko płacić będą. Za tym stoi szeroko pojęta ekonomia ekologiczna.

Kara od darowizny

Urzędy skarbowe od 1 lipca 2022 roku mają wgląd do prywatnych kont bankowych obywateli. Bank musi przekazać informacje takie jak m.in. aktualny stan rachunku bankowego lub wpływy na konto. Właściciel rachunku nie musi o tym być informowany, ale fiskus może to zrobić jedynie, gdy wystąpi podejrzenie popełnienia przestępstwa.

W przypadku, gdy pracownik kontrolujący konto zauważy dużą darowiznę, która nie została zgłoszona i w ciągu 6 miesięcy nie została opodatkowana, może to ujawnić. Dzieje się tak, gdy osoba, która otrzymała dużą kwotę, wykona za nią spore zakupy, np. mieszkanie lub samochód. Skarbówka w takim przypadku może wezwać do złożenia wyjaśnień, skąd pochodzą środki.

Niezgłoszenie darowizny na druku SD-Z2 może skutkować karą do zapłacenia w wysokości od 3 do 20 procent podstawy otrzymanej darowizny. Zasada ta obowiązuje wszystkie grupy podatkowe. Dotyczy ona także grupy „zero", w przypadku której darowizny nie podlegają opodatkowaniu. Można wówczas, za niewypełnienie wspomnianego dokumentu, otrzymać niespodziewaną karę. W papierach bowiem „musi grać".

Obowiązek właścicieli czworonogów

Bywa, że opiekunowie zwierząt nie mają pojęcia o obowiązku, jaki na właścicieli nakłada polskie prawo. Jego wykonanie jest egzekwowane przez policję. Gdy okaże się, że pies albo kot nie posiadają koniecznych cyklicznych szczepień, grozi mandat. Ich wykonywanie powinno być potwierdzane stosownym wpisem w książeczce zdrowia zwierzęcia. Mandat za zaniedbanie wynosi 500 złotych. Niestety, nie brakuje właścicieli, którzy nie pamiętają o tym, że muszą co 12 miesięcy szczepić swoje zwierzęta. Wymóg ten w przypadku psów jest bezwzględny. W przypadku kotów dotyczy wyłącznie tych, które zamieszkują obszar zagrożony wścieklizną.

Z innego paragrafu grozi kara za psa uwiązanego przed sklepem. Kodeks wykroczeń mówi bowiem o niezachowaniu ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia. Wielu właścicieli czworonogów nawet nie zdaje sobie sprawy, że aż 1000 zł mandatu może im grozić za takie zachowanie na spacerze z psem i to na smyczy. Wystarczy, by z psem człowiek udał się na zakupy, a zwierzę uwiązał pod sklepem. Choć to częsty widok, to właśnie za takie traktowanie psa może grozić wysoki mandat. Szczególnie na wysokie kary narażają się właściciele psów, którzy posiadają czworonogi zaliczane do rasy uważanej w Polsce za agresywną i niebezpieczną. Określony paragraf przewiduje, że pozostawienie zwierzęcia, które swoim zachowaniem stwarza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia człowieka, podlega karze nagany, grzywny lub nawet ograniczenia wolności.

OLSZTYN O!GRÓD Z NATURY olsztyn.eu

JESTEŚMY NA: facebook.com/olsztyn.eu youtube.com/wwwolsztyneu instagram.com/miastoolsztyn

Rusza kolejne OBO

Mieszkańcy stolicy Warmii i Mazur już mogą przygotowywać i składać projekty do XI edycji Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego. Na ich realizację zarezerwowane jest 7,5 mln złotych.

Wydarzenia kulturalne, zajęcia sportowe, a może zmiana wyglądu najbliższego otoczenia? Każdego roku olsztynianie zaskakują oryginalnymi pomysłami, które mają przysłużyć się mieszkańcom i gościom naszego miasta.

– Pula na projekty miejskie to 2,2 mln złotych, a na osiedlowe 5,3 mln złotych – informuje prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. – Dostępna kwota różni się w zależności od rodzaju projektu, czy jest to zadanie inwestycyjne, czy np. organizacja jakiegoś wydarzenia. W przypadku osiedli limit zależny jest także od liczby mieszkańców.

Na projekty „miękkie" zarezerwowana kwota na jedno zadanie to 100 tys. złotych dla zadań miejskich i 50 tys. dla osiedlowych. Zadania „twarde" to 1,2 mln złotych w przypadku miejskich oraz do maksymalnej kwoty przyznanej osiedlom. Najwięcej do dyspozycji będą mieć mieszkańcy Jarot (446 tys.), os. Kormoran (290 tys.) oraz os. Generałów (286 tys.).

– Wnioski powinny spełniać określone wymagania formalne – wyjaśnia przewodniczący Zespołu Opiniującego OBO Andrzej Skonieczny. – Muszą m.in. być zgodne z obowiązującym prawem, nie zakładają wykonania wyłącznie projektu, są zgodne z przyjętymi planami, strategiami lub programami naszego samorządu.

Projekty będą przyjmowane do 16 lutego. Najłatwiej zrobić to on-line poprzez stronę www.glosujobo.olsztyn.eu. Ale można także w Kancelarii Ogólnej Urzędu Miasta Olsztyna (plac Jana Pawła II 1), listownie (na adres: Biuro Prezydenta Miasta i Dialogu Obywatelskiego, Urząd Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn z dopiskiem „Olsztyński Budżet Obywatelski 2025") albo poprzez elektroniczną Skrzynkę Urzędu Miasta Olsztyna na platformie e-PUAP.

– Przed złożeniem projektu autorzy powinni skonsultować go merytorycznie z komórkami organizacyjnymi urzędu miasta, jednostkami miejskimi oraz radami osiedli – zaznacza koordynatorka OBO, Beata Kardynał-Stawicka. – Wykaz dyżurów oraz punktów konsultacyjnych jest dostępny na portalu Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego.

Listę projektów do głosowania poznamy w połowie maja, a samo głosowanie odbędzie się między 29 maja a 23 czerwca. Zadania wybrane do realizacji poznamy 11 lipca.

– Autorzy powinni pamiętać, że do projektów należy dołączyć listy poparcia – przypomina dyrektor Biura Prezydenta Miasta i Dialogu Obywatelskiego Aneta Szpaderska. – W przypadku projektów osiedlowych minimalna liczba podpisów mieszkańców popierających projekt to jeden, a w przypadku miejskich – 50.

Zwycięskie projekty zostaną wpisane do budżetu miasta na 2025 rok i wówczas będą realizowane.

Tymczasem w tym roku rusza realizacja projektów wybranych przez mieszkańców w poprzednim głosowaniu. To 30 zadań osiedlowych i cztery miejskie.

– Zwiększyliśmy finansowanie o 400 tysięcy złotych, by umożliwić pełną realizację zwycięskich zadań – zaznacza prezydent Piotr Grzymowicz. – W budżecie miasta na 2024 rok prawie na Olsztyński Budżet Obywatelski przeznaczymy osiem milionów złotych.

W ciągu dotychczasowych edycji Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego zostało zrealizowanych ok. 350 projektów.

Kwoty OBO 2025

Całkowity budżet – **7 500 000 zł**

Pula na projekty miejskie – **2 200 000 zł**

► zadania „twarde" – **1 200 000 zł**

► zadania „miękkie" – **100 000 zł**

Pula na projekty osiedlowe – **5 300 000 zł**

► zadania „twarde" – maksymalny limit dla osiedla

► zadania „miękkie" – **50 000 zł**

Najważniejsze daty OBO 2025

do 16 lutego 2024 roku – nabór wniosków,

15 maja 2024 roku – ogłoszenie listy projektów do głosowania,

29 maja-23 czerwca 2024 roku – głosowanie,

11 lipca 2024 roku – ogłoszenie wyników.

Zwycięskie projekty zostaną zrealizowane w 2025 roku.

Wszystko o OBO 2025 na stronie **www.glosujobo.olsztyn.eu**

XI edycja Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego została zainaugurowana podczas konferencji prasowej, na której zostały przedstawione najważniejsze zasady przedsięwzięcia

Znamy przyszłość biblioteki

Kultura wkroczy szeroko do dawnych Koszar Dragonów. Władze Olsztyna przedstawiły plan związany z utworzeniem w naszym mieście jednostki o walorach biblioteki centralnej.

W najbliższych miesiącach olsztyńskie biblioteki czekają poważne zmiany, które będą dotyczyć m.in. prac bezpośrednio powiązanych ze zbliżającą się modernizacją i rozbudową planetarium. To szansa m.in. na rewitalizację historycznych obiektów tuż za torami.

– To na pewno będzie długi proces, który jednak będzie mieć swój szczęśliwy finał – mówi prezydent Olsztyna, Piotr Grzymowicz. – Konsultowaliśmy z mieszkańcami pomysły na rewitalizację tych historycznych obiektów. To przecież nie tylko odnowienie zabytkowej tkanki, ale również zajęcie się kwestiami społecznymi. Nie mam wątpliwości, że dobrze wykorzystamy potencjał, którym dysponujemy.

Dotychczas na terenie dawnych Koszar Dragonów swoje miejsce znalazły m.in. Bank Żywności, kościół zielonoświątkowy czy akademia dekarska. Kolejny budynek który doczeka się rewitalizacji i nowego lokatora to obiekt przy ul. Gietkowskiej 8B, ale najlepiej widoczny od strony ul. Bohaterów Bitwy 1920 Roku (tuż za skrzyżowaniem z ul. Dragonów).

– Należy się cieszyć, że ten piękny, zabytkowy budynek odzyska blask – mówi autor programu funkcjonalno-użytkowego, architekt Radosław Guzowski. – Zostanie zrewitalizowany oraz rozbudowany. Chcemy zwiększyć jego funkcjonalność dzięki nadbudowie poddasza, a od frontu, który zostałby częściowo przeszklony, pokazalibyśmy życie w środku obiektu. Na te zmiany mamy już akceptację konserwatora zabytków.

Do nowego obiektu ma się przenieść biblioteka Planeta 11 oraz funkcjonujące teraz w galerii Aura Abecadło. Przeprowadzka pierwszej z nich jest związana z zaplanowanymi pracami modernizacyjnymi planetarium, natomiast w przypadku drugiej z instytucji za ok. półtora roku skończy się dzierżawa teraz zajmowanej powierzchni.

Nowy obiekt w Koszarach Dragonów ma ok. 1200 m2.

W zabytkowym budynku w Koszarach Dragonów swoje miejsce znajdą multimedialna biblioteka Planeta 11 oraz biblioteka dla dzieci Abecadło

To oznacza, że biblioteki miałyby o ok. 400 m2 więcej, niż zajmują teraz.

– Realizacja tego pomysłu sprawi, że mieszkańcy będą mogli w jednym miejscu skorzystać zarówno z oferty skierowanej do dzieci, młodzieży, jak również dorosłych – mówi dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie, Krzysztof Dąbkowski. – Nowa biblioteka stanie się miejscem, w którym każdy mieszkaniec będzie miał szansę odnaleźć coś interesującego dla siebie. Otworzą się nowe możliwości na rozwinięcie szerokiej oferty usług z zakresu kultury i edukacji w kontekście współczesnych oczekiwań czytelników i użytkowników wobec nowoczesnych instytucji kultury.

Nowa placówka zapewni szeroki dostęp do zasobów informacyjnych, książek, czasopism i baz danych, umożliwiając mieszkańcom ciągłe uczenie się i rozwój. Połączenie dwóch najnowocześniejszych filii MBP w jednym miejscu sprawi, że powstanie swego rodzaju centrum kulturalne. Nowa placówka będzie pełniła ważną funkcję społeczną, przyczyniając się do integracji i wspierania różnorodnych potrzeb mieszkańców.

W tym momencie przygotowywane jest postępowanie na projekt architektoniczny tego budynku. Natomiast w III kwartale będzie czas na ubieganie się o dofinansowanie przebudowy z Funduszy Europejskich dla Warmii i Mazur na lata 2021-2027. Szacowana wartość zadania to 16 mln złotych, a realizacja mogłaby zakończyć się w 2027 roku.

Rekreacyjno-sportowa Sybiraków

Olsztynianie chętnie korzystają ze sportowo-rekreacyjnej infrastruktury. Wystarczy odwiedzić parki, zagospodarowane brzegi jezior, siłownie pod chmurką, skateparki czy największą pływalnię stolicy Warmii i Mazur – Aquasferę.

Jednym z ostatnich zrealizowanych obiektów, służących sportowi i rekreacji, jest boisko do koszykówki na terenie III Liceum Ogólnokształcącego. Inwestycja wybrana w głosowaniu OBO była realizowana niemal do końca minionego roku.

– Boisko przy naszej szkole to świetna lokalizacja – mówią inicjatorzy projektu z III LO. – Mimo niesprzyjającej, poprzedniej, asfaltowej nawierzchni, całe rodziny popołudniami w ciągu tygodnia korzystały z obiektu. W weekendy na boisku widzieliśmy graczy od rana do zmroku.

Dzięki zrealizowanej właśnie inwestycji powstało boisko o syntetycznej nawierzchni, odwodnienie, oświetlenie, nowe chodniki w pobliżu oraz parking dla rowerów wraz ze stacją ich naprawy. Poza koszykarskim boiskiem, na nowe zostało wymienione ogrodzenie szkoły. Łączna wartość prac to nieco ponad 1,1 mln złotych.

To nie była pierwsza tego typu inwestycja przy al. Sybiraków. W drugiej edycji budżetu obywatelskiego olsztynianie tłumnie zagłosowali za budową piłkarskiego boiska przy obecnej Szkole Podstawowej nr 5. Obiekt ze sztuczną nawierzchnią zastąpił asfaltowy plac, z którego korzystali uczniowie, ale także pobliscy mieszkańcy. Jego inauguracja nastąpiła w 2016 roku.

Natomiast pod koniec listopada poprzedniego roku olsztyńscy radni zdecydowali o przyjęciu planu zagospodarowania przestrzennego terenu, na którym zlokalizowany jest stadion Warmii. To był istotny krok do rozpoczęcia prac nad projektem Ośrodka Szkolenia Piłkarskiego. Dokumentacja związana z inwestycją ma być gotowa w pierwszej połowie tego roku.

– Na terenie Ośrodka Szkolenia Piłkarskiego przy al. Sybiraków mają się znajdować cztery pełnowymiarowe boiska, zadaszona trybuna oraz budynek biurowo-szkoleniowy wraz z towarzyszącą mu infrastrukturą – mówi prezydent Olsztyna, Piotr Grzymowicz. – Jedno z z tych boisk ma spełniać wymagania rozgrywek IV ligi, a jedno z pozostałych trzech boisk szkoleniowych ma mieć zadaszenie pneumatyczne.

OLSZTYN
O!GRÓD Z NATURY
URZĄD MIASTA OLSZTYNA
Biuro Prezydenta Miasta i Dialogu Obywatelskiego
Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn
89 527-35-39, 89 527-31-11 w. 419
rzecznikprasowy@olsztyn.eu
olsztyn.eu

Spacer po tradycyjnej Warmii

Purda, Marcinkowo i Nowa Wieś – to miejscowości warte odwiedzenia. Szczególnie piechotą.

Najnowszą wędrówkę rozpoczynamy od Purdy. Wieś została założona przez kapitułę warmińską w głębi puszczy na mocy przywileju lokacyjnego z 1384 roku. Odbiorcą nadania był zasadźca Johannes von Rozergenaw. Staropruska nazwa osady została zapożyczona od funkcjonującej tu wcześniej nazwy jeziora Purda, podobnie jak nazwa lokowanej dziesięć lat wcześniej osady pszczelarskiej Purdka, właściwie Mała Purda. Z czasem dla odróżnienia zaistniała potrzeba dodania do nazwy Purda przymiotnika Wielka.

Na uposażenie kościoła

W swym przywileju lokacyjnym Purda otrzymała 70 łanów, a więc więcej niż jakakolwiek w tej okolicy wieś. Cały obszar był zalesiony. W przywileju nie wspomniano o budowie kościoła, jednak w 1419 roku pojawił się proboszcz, a zatem prawdopodobnie ok. 1400 roku zbudowano pierwszą drewnianą świątynię. W 1503 roku został odnowiony przywilej lokacyjny, w którym pojawiła się już informacja o łanach przeznaczonych na uposażenie kościoła. W tym czasie w Purdzie mieszkało pięciu pszczelarzy.

Purda bez wątpienia należała do większych ośrodków polskiego życia na Warmii. Ksiądz Józef Osiński oraz organista Paweł Ciecierski w 1863 roku przez kilka miesięcy udzielali schronienia polskim powstańcom. W pierwszych latach XX wieku w miejscowej szkole zajęcia prowadzono wyłącznie w języku niemieckim. W okresie międzywojennym 27 mieszkańców należało do Związku Polaków w Niemczech. Podczas plebiscytu 1920 roku za Polską oddano 192 a za Niemcami 389 głosów.

Wasal Marcin von Leysen

Z Purdy droga prowadzi do Marcinkowa. Jak informuje Encyklopedia Warmii i Mazur, pierwotnie istniał tutaj majątek położony na zachodnim brzegu rzeki Kośny, w sąsiedztwie wsi Wyrandy. Powstał w drodze nadania kapituły warmińskiej w 1380 roku. Odbiorcą nadania był wasal Marcin von Leysen, prawdopodobnie właściciel majątku Łajsy pod Gietrzwałdem. Majątek został przekształcony przez kapitułę w wieś czynszową. W 1577 roku Marcinkowo było zamieszkane przez wolnych chłopów. W 1656 roku wieś miała obejmować obszar 15 łanów. Po zaborze Warmii przez Prusy Marcinkowo składało się z 8 gospodarstw. Mieszkańcy mieli wyłącznie polskie nazwiska. Rozwój wsi odnotowujemy pod koniec XIX stulecia. Wiązało się to z uruchomieniem linii kolejowej na odcinku Olsztyn-Szczytno 1 listopada 1883 roku. W Marcinkowie wybudowano przystanek kolejowy, w tym czasie powstał też jeden z większych w okolicy tartaków, placówka pocztowa oraz wiejska szkoła.

W latach 20. XX wieku Marcinkowo odwiedził Mieczysław Orłowicz, zbierając informacje do swojego Przewodnika.

Kolejna miejscowość na naszej trasie to Nowa Wieś. Osada została założona przez zarząd lasów królewskich na karczowisku leśnym, w drodze dzierżawy wieczystej gruntów. Zawarto kontrakty z osadnikami z ówczesnych powiatów mazurskich – nidzickiego i szczycieńskiego. Protokoły związane z założeniem wsi datowane są na 1801 i 1802 rok.

Pierwszym sołtysem był Mazur spod Jedwabna – Tomasz Dominik. Dominik dopiero w 1816 roku złożył po polsku przysięgę sołecką. Społeczność Nowej Wsi stanowiła mozaikę. Osiedlili się tutaj ewangelicy, katolicy zarówno polscy, jak i niemieccy. We wsi działała ewangelicka szkoła wyznaniowa, którą zbudowano w 1828 roku. Miejscowi ewangelicy należeli do parafii ewangelickiej w Olsztynie, co spotkało się z negatywną reakcją mieszkańców. 13 marca 1804 roku wystosowali petycję do króla, aby zezwolił na połączenie Nowej Wsi z parafią w Jedwabnie. Najważniejszym argumentem, jaki podniesiono, był fakt, iż w parafii jedwabieńskiej posługiwano się językiem mazurskim, a nie niemieckim. W 1820 roku Nowa Wieś była królewską wsią chłopską, liczącą 35 domów i 178 mieszkańców. W 1825 roku wieś była zamieszkana przez 221 osób.

W 1871 roku doszło do likwidacji huty szkła w pobliskim Jełguniu. Zatrudnieni w hucie licznie przenosili się do Nowej Wsi. Wśród nich znalazła się duża liczba Mazurów. W tym czasie podjęto starania o założenie parafii w miejscowości. Zamiar udało się zrealizować, ale kolejni proboszczowie dojeżdżali do parafii z Olsztyna. Pierwszy z nich rozpoczął budowę plebanii. W 1883 roku proboszcz Hassenstein położył kamień węgielny pod budowę kościoła. Budowę świątyni zakończono w 1888 roku. Parafia otrzymała pierwszego proboszcza, który przebywał na miejscu. W tym czasie założono również cmentarz ewangelicki. Dobudowano wieżę kościelną.

Propolskie i propowstańcze

W 1902 roku w miejscowości uruchomiono wiejską bibliotekę oraz nową szkołę. Rok później otwarty został urząd pocztowy. W 1907 roku zaczęła działać osobna szkoła z klasami początkowymi, w której uczono religii ewangelickiej i katolickiej. We wsi istniała leśniczówka i tartak.

Z Nowej Wsi niedaleko jest do Butryn. Wieś została lokowana przez kapitułę warmińską 3 listopada 1412 roku. Początkowo była zamieszkana wyłącznie przez ludność pruską, ale od schyłku XV stulecia zaczęli osiedlać się przybysze z Mazowsza. Pierwszy kościół został zbudowany prawdopodobnie około 1516 roku. Nie był okazały, w związku z czym w 1689 roku wzniesiono nową, zapewne większą świątynię. Budynek spłonął jednak w 1886 roku. Rok później na miejscu spalonej świątyni rozpoczęto budowę zachowanego do dziś kościoła neogotyckiego. W czasach świetności Warmii Butryny były znane jako miejsce uroczystego powitania każdego nowego biskupa wjeżdżającego od południa, w celu objęcia diecezji. Całe wydarzenie miało niezwykle uroczysty charakter. Parafię w Butrynach wizytował biskup Ignacy Krasicki, którego podpis widnieje na protokołach powizytacyjnych.

W okresie powstania styczniowego w Butrynach spotykamy się z różnymi przejawami solidarności z powstańcami. Propolskie i propowstańcze zachowania demonstrował miejscowy proboszcz Mikołaj Rochoń i wikary Jan Gross. W miejscowej gospodzie należącej do Jana Rafalskiego w 1863 roku czytano na głos polskie gazety. Przez miejscowość wiódł szlak przemytu broni dla polskich powstańców, którzy znaleźli tu również schronienie po klęsce powstania.

Krzysztof Szymański

REKLAMA

Oni byli pierwsi

Zima na początku 1945 roku była bardzo mroźna. W nocy mróz dochodził nawet do -35 stopni. Mimo arktycznej pogody Rosjanie rozpoczęli wielką styczniowa ofensywę. Ruszyli na Warszawę, ale część ich wojsk ruszyła na Prusy Wschodnie. Stalin wydał rozkaz, który wyraźnie mówił, że wkraczając na wrogie niemieckie ziemie mają grabić, palić, mordować i niszczyć. To miał być odwet, za to co naziści robili w rosyjskich miastach i wsiach.

Ataki wojsk rosyjskich były szybkie i nieprzewidywalne, ale dzięki niemieckiej propagandzie nikt tym się nie przejmował i dlatego życie w mieście toczyło się prawie normalnie. Ludzie jednak czuli, że wróg zbliża się do miasta. Pociągi z dworca odjeżdżały pełne uciekinierów. Na drogach wylotowych w kierunku Zalewu Wiślanego były pełne furmanek i kolumn ludzi uciekających z miasta. Z prawie 50 tysięcy mieszkańców w mieście zostało niecałe 5 tysięcy. W nocy z 21 na 22 stycznia prawie bez jednego strzału Olsztyn zajęli Rosjanie.

Najpierw opanowali dworzec, na który cały czas przyjeżdżały pociągi, ale tylko z wojskowym sprzętem. Nikt już nie wsiadał i nie odjeżdżał ze stacji, bo Olsztyn stał się stacją końcową. Wojska rosyjskie ruszyły dalej. Do miasta natomiast wkroczyły oddziały drugiego rzutu z zadaniem zniszczenia infrastruktury i wywiezienia wszystkiego co nadawałoby się do użytku. W pierwszych dniach po zajęciu miasta Rosjanie mieli problem z przywróceniem ruchu kolejowego. Dworzec zapełniony był przejętymi przez wojsko transportami, a zrabowane dobro trzeba było wysyłać do Rosji. Gdy oddziały frontowe opuściły miasto i ruszyły w kierunku Elbląga oraz Królewca w Olsztynie rozpoczęło się totalne niszczenie wszystkiego co zostało.

Wyzwoliciele oszczędzali tylko budynki sakralne, których nie wolno im było tknąć pod karą śmierci. Taki rozkaz wydał generał Mikołaj Oślikowski, dowódca 3. Korpusu Kawalerii Gwardii Armii Czerwonej, która zdobyła Olsztyn. Mordy ludności i niszczenie zabudowy najintensywniejsze były w styczniu 1945 roku. W lutym można powiedzieć, że burzenie domów było rzadsze, a to prawdopodobnie jak plotka niesie, z powodu dotarcia do wojsk rosyjskich wiadomości, że w Moskwie opracowano tajny projekt przyznania części Prus Wschodnich Polsce. Pożarów było coraz mniej, ale za to kradzieży mienia, maszyn przemysłowych i innych cennych urządzeń nasiliło się. Prawdopodobnie dlatego postanowiono do Olsztyna sprowadzić polskich fachowców, którzy mogli by unormować ruch na dworcu i trasach kolejowych. Wszystkie tory zapchane były wagonami, a budynek dworca palił się.

Taki widok zobaczyli z Żelaznego Mostu nad torami polscy kolejarze, którzy 19 lutego 1945 roku przyjechali do miasta. Rosyjscy żołnierze pokierowali ciężarówki przybyłe z Białegostoku do niemieckiej dzielnicy kolejarskiej na Zatorzu. Na kwatery dla nich przeznaczyli położoną koło nastawni i kolejowej wieży ciśnień kamienicę nr 2 przy ulicy Trautzigerstrasse, czyli Zientary-Malewskiej, biegnącej wzdłuż torów. Pierwszą rzeczą, jaką zrobili Polacy, było zawieszenie polskiej flagi, a dokonał tego kolejarz Mikołaj Kretowicz. Na pamiątkę tego wydarzenia, pod tablicą na budynku upamiętniającą przyjazd kolejarzy, co roku są składane kwiaty. Rosjanie dali im zadanie reaktywować dworzec i kolej. Jeszcze nie wiedzieli, że Olsztyn ma być polski. Przyjechali z Białegostoku w poszukiwaniu pracy, a także po to, aby udrożnić trasy kolejowe w Prusach. Była to 47-osobowa grupa polskich specjalistów. Wśród odważnych byli maszyniści, pracownicy obsługi, mechanicy, kolejowi strażnicy i jeden lekarz Florian Piotrowski wywodzący się z rodziny kolejarskiej.

Pierwsze dni po przyjedzie dla kolejarzy były bardzo trudne. Rosjanie pilnowali ich na każdym kroku. Na stacji byli obserwowani i sprawdzani z wykonanych poleceń. Do swojej dyspozycji mieli kamienicę przy ulicy Marii Zientary-Malewskiej nr 2 i pozwolenie na zajmowanie kwater rodzinnych w wolnych domach w pobliżu dworca. W związku z tym że stacja ze względów militarnych i transportowych była dobrze pilnowana przez rosyjskie wojska, mieszkanie w kamienicy było bezpieczne. Nie musieli na przykład w nocy poruszać się po ulicach i narażać na zastrzelenie przez patrole. Wystarczyło przejść przez podwórko i już było się w nastawni czy trochę dalej w parowozowni. Kolejarze starali się mieszkać w większych skupiskach. Tak było bezpiecznie. Bo kradli i zabijali nie tylko sołdaty, ale także szabrownicy i pospolici bandyci. Rosjanie kolejarzom za pracę płacili jedzeniem i talonami do magazynów, w których gromadzona była wojenna zdobycz.

Florian Piotrowski w pierwszych miesiącach po wojnie był jedynym lekarzem w mieście. Zaraz po zakwaterowaniu rozpoczął organizację kolejowej służby zdrowia. Z jego inicjatywy uruchomiono zakładową przychodnię, która mieściła się najpierw w jego mieszkaniu, a potem w przejętym przez kolej budynku przy placu Bema. Przyczynił się również do uruchomienia szpitala kolejowego, który początkowo mieścił się w barakach przy ulicy Wyspiańskiego, a potem w odbudowanym budynku na skraju Lasu Miejskiego. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku wszedł on w skład miejskiego szpitala.

Z dnia na dzień przybywało kolejarzy. Przyjeżdżali z Mazowsza, Kurpi, z ziem odzyskanych i z Warszawy. Pracy było mnóstwo nie

tylko na stacji, ale również trasach kolejowych, bowiem uruchomiono połączenia z innymi wyzwolonymi miastami. Kolejarze zaangażowani byli również przy odgruzowaniu miasta i odbudowie zniszczonego dworca. Największy problem był z mieszkaniami, bo w sumie w Olsztynie spalono 1/3 zabudowy, a ocalałe kamienice z lepszymi kwaterami zajmowali rosyjscy oficerowie i urzędnicy i dlatego kolejarze przede wszystkim zasiedlili opustoszałą dawną przedwojenna dzielnicę kolejarską. Niemieckie osiedle kolejarskie powstało na przełomie XIX i XX wieku przy ulicy Zimowej, czyli Żeromskiego, w chwili kiedy Olsztyn stał się stacją węzłową. W kamienicach były dwupokojowe mieszkania z kuchnią i ubikacją, albo bez niej, wtedy WC wspólne dla lokatorów było na półpiętrach. Standard mieszkań nie był tam za wysoki, ale wtedy, zaraz po wojnie, gdy czasy były bardzo niebezpieczne, mieszkało się względnie bezpiecznie, bowiem między blokami był magazyn ukradzionego mienia, pilnowany przez rosyjskich wartowników. Mieszkańcy poili ich bimbrem, ci za to pilnowali również zasiedlonych już mieszkań.

Kolejni kolejarze w dużych grupach do Olsztyna przyjechali w marcu i na początku kwietnia 1945 roku. Pełnomocnik polskiego rządu na okręg mazurski w Olsztynie pojawił się pod koniec marca. Był nim płk Jakub Prawin. Niestety praw nie miał prawie żadnych. Dalej rządzili Rosjanie. Zarządzali miastem, a przede wszystkim rabowali, co mogli i wywozili. Dlatego kolejarze byli im potrzebni i dzięki temu praktycznie mogli się oni czuć bezpiecznie, czego nie mogli powiedzieć autochtoni i nowi osiedleńcy. Formalnie Olsztyn polskim władzom został przekazany 23 maja 1945 roku, ale Rosjanie, mimo że nie mieli żadnej władzy, czuli się bezkarni. W dalszym ciągu w ich rękach były ważne zakłady jak młyn czy rzeźnia oraz rządzili na dworcu. Zdaniem historyka Tomasza Baryła miasto opuścili oni dopiero w połowie 1947 roku i od tego momentu naprawdę Olsztyn stał się polskim miastem.

Jacek Panas

25 najchętniej wypożyczanych (i 25 oczekiwanych) książek w MBP

Jak co roku Miejska Biblioteka Publiczna przygotowała listę tytułów, które cieszyły się w minionych miesiącach największym zainteresowaniem wśród czytelników. Prym wiedzie twórczość Lucindy Riley, tuż za nią znalazła się Joanna Jax – pisarka związana z Olsztynem, która w zestawieniu pojawia się aż 5 razy.

Jeśli jesteście ciekawi, który jeszcze autor zasługuje na szczególną uwagę, to zachęcamy do zapoznania się z listą 25 najczęściej wypożyczanych książek w Miejskiej Bibliotece Publicznej w 2023 roku.

UWAGA! Tym razem biblioteka ma dla Was również bonus w postaci listy książek, na które są najdłuższe kolejki. Jak się okazuje, to nie tylko wypożyczane, ale także te najbardziej wyczekiwane tytuły oddają obraz zainteresowań czytelniczych w naszym regionie. To też informacja, jak duże jest zapotrzebowanie na dane książki – na niektóre pozycje, np. „Chłopki. Opowieść o naszych babkach" czeka aż 164 czytelników! Dlatego, jeśli posiadacie już przeczytane wymienione w zestawieniu tytuły i chcielibyście się nimi podzielić, to możecie podarować je osiedlowej bibliotece.

Pełną listę najchętniej wypożyczanych (i 25 oczekiwanych) książek w MBP znajdziecie na stronie www.mbp.olsztyn.pl. Zachęcamy do przeglądania, inspirowania, zamawiania i czytania.

Sprzedaż biletów: biletomaty i aplikacje

Zmiany w możliwości kupna biletów autobusowych i tramwajowych. Część biletomatów będzie serwisowana, Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu kończy także współpracę z jednym z dostawców usług mobilnych.

W tym momencie w stolicy Warmii i Mazur działa ponad 50 stacjonarnych automatów, w których można kupić bilety. Przy pięciu z nich w najbliższych dniach będą realizowane prace serwisowe.

Fachowcy zajmą się urządzeniami ustawionymi na przystankach Dworzec Główny – tramwajowym na pl. Konstytucji 3 Maja oraz autobusowych przy ul. Partyzantów. Poza tym serwisowane będą biletomaty na przystankach tramwajowych Centrum przy al. Piłsudskiego.

Prace serwisowe zostały zaplanowane między 11 a 15 stycznia 2024 roku. Natomiast od środy (10 stycznia) ZDZiT zakończy współpracę z aplikacją mPay.

– Od tego dnia za pośrednictwem tej aplikacji nie będzie możliwości uiszczania opłat na terenie gminy Olsztyn – mówi Michał Koronowski ze ZDZiT w Olsztynie. – Jednocześnie ważność zachowują bilety okresowe, w tym miesięczne lub 30-dniowe zakupione przed dniem 10 stycznia.

Bilety w pełnym zakresie można kupić i zakodować na Olsztyńskiej Karcie Miejskiej w Punktach Obsługi ZDZiT. Poza tym dostępne są w aplikacjach mobilnych MoBilet, Zbiletem.pl czy SkyCash.

Olsztyn.eu

Tak czytali olsztynianie

Olsztyńskie biblioteki oraz organizowane przez nie wydarzenia cieszą się niezmienną popularnością. Bibliotekarze ze stolicy Warmii i Mazur kolejny raz przygotowali listę najchętniej wypożyczanych i oczekiwanych książek.

W minionych 12 miesiącach prym wiodła twórczość Lucindy Riley. Jej książki aż sześciokrotnie znalazły się w zestawieniu 25 najchętniej wypożyczanych w olsztyńskich bibliotekach.

– Tuż za nią znalazła się Joanna Jax – mówi dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie, Krzysztof Dąbkowski. – Pisarka związana z naszym miastem w najnowszym zestawieniu pojawia się aż pięć razy.

Co ciekawe, książki Joanny Jax zajmują trzy pierwsze pozycje spośród tych najchętniej wypożyczanych. To „Exodus", „Głód" i „Wojna".

Ale olsztyńscy bibliotekarze pokazali nie tylko te najchętniej wypożyczane pozycje. Przyjrzeli się również książkom, do których są najdłuższe kolejki.

– Jak się okazuje, to nie tylko te wypożyczane, ale także te najbardziej wyczekiwane oddają obraz zainteresowań czytelniczych – dodaje Krzysztof Dąbkowski.

I tak, najdłuższa kolejka stoi do tytułu „Chłopki: opowieść o naszych babkach" Joanny Kuciel-Frydryszak. Na tę książkę czekają teraz 164 osoby.

Kolejnymi najbardziej wyczekiwanymi są „Atlas: historia Pa Salta" (Lucinda Riley, Harry Whittaker) oraz „Kukułcze jajo" (Camilla Läckber).

W 2023 roku w filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej czytelnicy wypożyczali książki ponad 582 tys. razy.

Do MBP zapisanych jest nieco ponad 25 tys. czytelników. Poza tym w minionym roku w zorganizowanych przez bibliotekę konkursach, imprezach, lekcjach bibliotecznych wzięło udział ok. 36,4 tys. osób.

Wśród najważniejszych wydarzeń były Dzień Bibliotekarza, Światowy Dzień Książki, Dni Literatury Dziecięcej, II edycja Festiwalu Literatury „Atlantyda Północy". Wśród gości zaproszonych do miejskich bibliotek znaleźli się Ewa Zdrojkowska, Wojciech Kujawski, Marek Michalak czy Agata Grzegorczyk-Wosiek.

Olsztyn.eu

Dowcipy na każdą okazję :) :) :)

Dziadek na łożu śmierci woła wnuczka:
– Wnusiu, zakopałem skarb.
– Gdzie, dziadku?
– W ziemi.
– Dokładniej, dziadku, dokładniej!
– Ziemia to trzecia planeta od słońca...

– Czym się zajmujesz zawodowo?
– Jestem architektem krajobrazu.
– O, a na czym to polega?
– Kieruję buldożerem.

Spotyka się dwóch znajomych:
– Widzisz i wygrałem tę sprawę o przekroczenie prędkości.
– Ale jak?
– Mój adwokat udowodnił, że przy 200 km/h nie widać znaku ograniczenia do czterdziestu.

– Jasiu, czy to prawda, że Twój dziadek stracił język podczas wojny?
– Prawda.
– A jak to się stało?
– Nie wiem, dziadek nigdy nam o tym nie opowiadał.

– Czy chciałbyś zarabiać miesięcznie dwadzieścia tysięcy złotych jak mój brat?
– Oczywiście! A on zarabia tyle forsy?
– Nie, ale też by chciał.

Rozmawia rosyjski żołnierz z amerykańskim.
Amerykanin chwali się jak to u nich jest dobrze w armii, że mają dobry sprzęt, że dobrze ich szkolą itp. Aż doszło do tematu: wyżywienie. Amerykanin mówi, że oni dostają dziennie równowartość 80 tys. kalorii.
Na to Rosjanin:
– Kłamiesz! Żaden człowiek nie zje dziennie 30 kilogramów ziemniaków!

Żona do męża:
– Mam dla ciebie dobre wieści!
– Jakie?!
– Nie na darmo opłaciłeś autocasco.

Kumpel do kumpla:
– Masz jakieś zdjęcia swojej żony nago?
– Nie...
– A chcesz kilka?

– Idziesz z nami na piwo?
– Pewnie!
– A nie spytasz się żony?
– To nie żona tylko narzeczona.
– Co za różnica?!
– To, że się położyłem na torach, nie znaczy, że rzuciłem się pod pociąg.

Wybrał: AZB

Horoskop dla wybranych

BARAN 21.03-20.04
Uda Ci się zrobić jakiś wielki interes, w który ostatnio nie wierzyłeś. Stać Cię będzie teraz na zakup czegoś drogocennego, o czym od dawna marzyłeś.

BYK 21.04-20.05
Swoje uczucia skieruj teraz na najbliższe osoby. Otocz je troskliwą opieką, bo być może w ferworze przedświątecznych przygotowań trochę się zatraciły.

BLIŹNIĘTA 21.05-21.06
Bardzo się ucieszysz, bo uda Ci się zebrać fundusze na jakiś wymarzony daleki wyjazd. Ktoś z najbliższej rodziny będzie Ci wdzięczny za wsparcie finansowe.

RAK 22.06-22.07
W najbliższym czasie w ogóle nie będziesz się przemęczać. W pracy i w domu wszyscy będą Cię wyręczać i namawiać do wypoczynku. Korzystaj!

LEW 23.07-23.08
Ze wszystkim dasz sobie radę, ponieważ doskonale zorganizujesz pracę i skupisz się na tym, co najważniejsze. W finansach małe zamieszanie. Uważaj na większe wydatki.

PANNA 24.08-23.09
Tak bardzo brakowało Ci wypoczynku. Teraz możesz odpocząć pełną piersią. Odmienne krajobrazy i inni ludzie skierują Twoje przemyślenia na nowe tory.

WAGA 24.09-23.10
Przed Tobą spotkanie z osobą, która będzie w stanie zapewnić Ci pracę, o jakiej marzysz. Nie wahaj się przyjąć tej oferty. Będziesz wydawać dużo pieniędzy na przyjemności.

SKORPION 24.10-22.11
Kłopoty niestety się jeszcze nie skończyły. Zastanów się nad swoim postępowaniem wobec bliskich. Przemyśl to. Wina nie leży po ich stronie.

STRZELEC 23.11-21.12
Podjęte w ostatnim czasie decyzje dowiodą, że Twoja obecna działalność jest twórcza, a to da Ci poczucie spełnienia. Nie przyspieszaj wydarzeń w pracy i finansach.

KOZIOROŻEC 22.12-20.01
W interesach nikomu nie wierz na słowo honoru. Możliwe, że otrzymasz ciekawą propozycję. Ale uważaj na wspólników, ktoś może mieć nieuczciwe zamiary.

WODNIK 21.01-19.02
Twoje lęki o pracę niedługo się skończą. Jeśli ją masz, osiągniesz jakiś spektakularny sukces. Jeśli nie, znajdziesz na pewno coś interesującego.

RYBY 20.02-20.03
Spotkasz w pracy osobę, z którą się serdecznie zaprzyjaźnisz. Pomoże Ci ona uwierzyć w to, że stać Cię na dużo więcej, niż niektórzy sądzą i mówią.

AZB

Redakcja zastrzega sobie prawo do unieważnienia horoskopu, bez podania przyczyn!

Frykasy Andrzeja

Dzisiaj proponuję kolejne bardzo proste, szybkie i smaczne danie. Mogą je z powodzeniem przygotować nawet ci, którzy nie mają żadnego doświadczenia w kuchni. Tu wszystko musi się udać. Jednocześnie jest to potrawa niezwykle atrakcyjna smakowo i wizualnie, nadająca się również na bardziej wykwintne okazje.

Udziec indyczy z owocami

Składniki: 70 dkg udźca z indyka, garść suszonych śliwek i moreli, 4 ząbki czosnku, przyprawa do indyka, olej do pieczenia, pieprz i sól do smaku.

Mięso z udźca indyczego (bez skóry) obsypujemy przyprawą do indyka, pieprzem i solą i dodajemy rozgnieciony czosnek. Odstawiamy na 2 godziny. Następnie wkładamy je do naczynia żaroodpornego wysmarowanego olejem. Dookoła i na wierzch wsypujemy suszone śliwki i morele. Wstawiamy do piekarnika na około 60 minut i pieczemy pod przykryciem. Na ostatnie 10 minut zdejmujemy pokrywę. Podajemy z pieczonymi ziemniakami, ryżem lub pieczywem. Pieczenie pod przykryciem powoduje, że mięso jest bardzo soczyste. Suszone śliwki i morele nadają potrawie specyficzny, oryginalny smak. Z drugiej strony czosnek całość jeszcze bardziej „uszlachetnia". Życzę wszystkim smacznego i wyruszam na poszukiwanie kolejnych frykasów.

Wasz degustator:
Andrzej Zb. Brzozowski

Sauna – jak z niej korzystać?

Brr! Zima. Przeziębiamy się, łykamy antybiotyki, smarkamy, kichamy. Tego problemu nie mają osoby regularnie się hartujące. Chorują od nas rzadziej i krócej. Ich układ odpornościowy – mówiąc obrazowo – jest elastyczny.

Z hartowaniem ciała jest jak z hartowaniem stali. Tajemnica tkwi w oddziaływaniu dużą różnicą temperatur. Popularną formą hartowania się jest tak zwana kąpiel w saunie. Wpierw przebywamy w wysokiej temperaturze, by za chwilę wyjść z kabiny i schłodzić się pod prysznicem. Powtarzamy tę czynność dwa lub trzy razy. Układ odpornościowy przeżywa szok. Systematycznie trenowany staje się stabilniejszy. Zahartowanego człowieka jest po prostu trudniej osłabić różnym wirusom.

Sauna sucha, sauna mokra...

Sauna to pomieszczenie, w którym panuje podwyższona temperatura i – w zależności od rodzaju sauny – wysoka lub niska wilgotność. Gorąco i wilgotność są tu kluczowe. To od nich zależy, ile spędzimy czasu w saunie oraz jaka to będzie forma kąpieli.

Dwa najpopularniejsze rodzaje saun to sauna sucha i mokra. W suchej panuje bardzo wysoka temperatura (90-110°C) i niska wilgotność – tylko około 10 proc. (w domach mamy 45-60 proc.). Tak wysoką temperaturę generuje piec z rozgrzanymi kamieniami. Sauna mokra z kolei ma temperaturę powietrza 70-90°C i wilgotność 25-40 proc. Wilgotność uzyskujemy, polewając wodą kamienie leżące w piecu sauny.

Co za dużo to niezdrowo

Która sauna jest dla kogo? – Jeżeli nie ma ogólnych przeciwwskazań medycznych do korzystania z saun, to każdy może korzystać zarówno z jednej, jak i drugiej sauny – wyjaśnia Paweł Smolik, instruktor kulturystyki i fitness z Olsztyna. – Sauna sucha jest z powodu wysokiej temperatury wyzwaniem dla organizmu, dlatego polecam korzystać z niej raz w tygodniu. Podczas jednej sesji wchodzimy do kabiny dwa razy po 10-15 minut z krótką przerwą między wejściami, kiedy to schładzamy ciało zimnym prysznicem. Natomiast sauna mokra może być stosowana dwa razy w tygodniu, ale wejścia też nie powinny być zbyt długie, zależne raczej od tolerancji danego organizmu – dodaje Paweł Smolik.

Fitness dla naczyń krwionośnych

Sauna jest zalecana osobom zdrowym, pragnącym poprawić wydolność lub ogólny stan zdrowia w przypadku obniżonej odporności. Pobyt w saunie pomaga organizmowi pozbyć się toksyn. Wydostają się z ciała wraz z potem, którym pokrywa się skóra w reakcji na gwałtownie wysoką temperaturę. Oczyszcza to pory skóry. Rozszerza naczynia krwionośne, które następnie się zwężają, gdy rozgrzane ciało zostaje schłodzone pod prysznicem. Taki trening uelastycznia naczynia, wpływa na lepsze ukrwienie tkanek, dotlenia skórę.

Są jednak sytuacje, w których unikamy kontaktu z rozgrzanym powietrzem. Przeziębienie i grypa, zaawansowana astma, gruźlica, infekcje, ostre stany reumatyczne lub zapalne, niewydolność serca, nadciśnienie, wrzody, choroby weneryczne lub nowotworowe – jeśli cierpimy na te choroby lub schorzenia, to unikajmy kąpieli w saunie. Przed rozpoczęciem przygody z intensywnym hartowaniem się, zapytajmy wpierw o opinię lekarza.

O czym pamiętać

Pobyt w saunie powinien być zdrowym relaksem. Jeżeli czujemy jakiś dyskomfort, to kończymy kąpiel. Po wyjściu z sauny bierzemy chłodny prysznic. Następnie kładziemy się i odpoczywamy. Nie mniej niż kwadrans, by organizm zdążył powrócić do normalnego trybu i by przestał się pocić. Po kąpieli warto natrzeć ciało dobrym kosmetykiem, bo rozgrzana skóra ma dużą chłonność i w pełni wykorzysta zalety preparatu. Wypociliśmy nawet do półtora litra płynów, więc trzeba je uzupełnić. Do końca dnia pijemy wodę mineralną.

Na golasa

Sauna jest szczególnie doceniana w Finlandii, Szwecji, Estonii, na Łotwie i Litwie. Wielu Skandynawów montuje saunę w domu. I tam nie dziwi to jak u nas zmywarka do naczyń. Polacy natomiast o wiele rzadziej decydują się na zainstalowanie kabiny w swojej łazience lub innym pomieszczeniu. Sauna w domu wydaje nam się luksusem. A raczej tylko w domowym zaciszu zażyjemy kąpieli w saunie tak, jak to prawidłowo robią sąsiedzi z drugiego końca Bałtyku, czyli… nago.

A.R.

Zamiast siedzieć w domu, lepiej ubrać się ciepło i skorzystać z uroków zimy fot. Sxc.hu

Zimowe porady

Nadchodzi najtrudniejszy czas dla zdrowia – mroźna zima. O czym trzeba pamiętać, gdy za oknem ciemno i mroźnie? Oto siedem prozdrowotnych rad, które warto wykorzystać podczas najbliższych kilku miesięcy.

1. Zmieniamy kosmetyki do mycia twarzy. Aby nie usunąć ze skóry naturalnej lipidowej warstwy ochronnej, rezygnujemy z preparatów działających odtłuszczająco. Wybieramy gęstsze preparaty, tj. delikatne mleczka i emulsje kosmetyczne.

2. Przygotowujemy sobie bomby witaminowe. Mrożone od lata truskawki, czereśnie czy maliny miksujemy z mlekiem albo jogurtem naturalnym i słodzimy miodem. Uzyskujemy nie tylko przepyszny deser na ponure zimowe wieczory, ale i zdrowy koktajl, pełen witamin (zwłaszcza A i E) oraz wapnia. Ochota na coś słodkiego? Lepiej zmiksować banana z mlekiem niż zjeść paczkę ciasteczek.

3. Do butów wkładamy wkładki termiczne. Znakomite na lodowate nogi, bo wskutek kontaktu wkładki ze stopą powstaje przyjemne ciepło. Jeśli w czasie mrozów dużo chodzimy, to unikajmy butów ściskających palce. Utrudniają krążenie krwi, co przy niskiej temperaturze sprzyja szkodliwemu chłodzeniu stóp.

4. Wiążemy luźniej szalik. Nie opatulamy się nim ciasno, bo skóra szyi zanadto się rozgrzeje i spoci. Jak na chwilę zdejmiemy szalik, przeziębienie murowane.

5. Hartujemy się pod prysznicem. Ciało powinno być rozgrzane, więc najlepiej hartować się rano po wyjściu z ciepłego łóżka. Zlewamy ciało strumieniem zimnej wody od stóp w górę ciała. Stosujemy naprzemienny prysznic: raz zimną, raz ciepłą wodą, przy czym ostatni powinien być prysznic chłodny. Niełatwo się przełamać, ale warto, bo ten zabieg pobudza pracę serca, poprawia krążenie i ukrwienie tkanek.

6. Wychodzimy na świeże powietrze. Ponieważ zimą aż co dziesiąty z nas ma objawy depresji sezonowej, ważne jest, by jej zapobiegać. Zimową chandrę powoduje niedobór światła. Trzeba przekonać się do aktywności na powietrzu i przebywać wśród ludzi. Już zwyczajny spacer może wyraźnie poprawić samopoczucie. Dieta osoby ze skłonnościami do depresji powinna obfitować w tryptofan, związek pobudzający organizm do produkcji tzw. hormonu szczęścia (serotoniny). Znajdziemy go choćby w ciemnym chlebie, mleku, łososiu, żółtym serze czy bananach.

7. Poznajemy smak rozmaitych herbat. Warto odstąpić od rutyny i w sklepie z herbatami zdobyć jakieś nietypowe odmiany herbaty zielonej, czerwonej albo białej. Uważa się, że mają korzystny wpływ na zdrowie, sporo witamin i mikroelementów oraz że pomagają kontrolować wagę ciała. Trudno o niezbite naukowe dowody, ale przyjemnie samemu zweryfikować tę potoczną wiedzę, smakując wieczorem japońskiej herbaty o aromacie czekolady z pomarańczą.

A.R.

Sportowy rok 2023

Gry zespołowe

Sport, jak każdego roku, ma swoje wzloty i upadki. W Olsztynie mogliśmy zaznać tych obu przypadków. Zwłaszcza w grach zespołowych.

Zaczniemy od piłki nożnej. Oczywiście każdy mieszkaniec Olsztyna ma swoje zdanie co do popularności danej dyscypliny sportu, ale przecież nie o to chodzi. Miniony rok był niesamowity w historii OKS Stomil. Po solidnej i dobrej grze w ciągu całego sezonu drugoligowiec zakwalifikował się do baraży o powrót do pierwszej ligi. Faktem jest to, że w ostatnich czterech meczach ligowych Stomil nie potrafił zdobyć bezpośredniego awansu. Były jednak jeszcze mecze barażowe. Olsztynianie pokonali Wisłę Puławy 3:1 i przyszło im rywalizować o awans z Motorem Lublin. Mecz zakończył się remisem (1:1) i o wszystkim decydowały rzuty karne. Niestety Biało-Niebiescy przegrali i z awansu cieszyli się lublinianie. Mimo to w Olsztynie panowała dobra atmosfera. Zarząd klubu poinformował, że w sezonie 2023/2024 zespół ponownie włączy się do walki o awans. Niestety najpierw drużynę opuścił trener Szymon Grabowski, kilku wiodących zawodników związało się kontraktami z innymi zespołami. Po zawieruchach trenerskich i zawodniczych olsztynianie przystąpili do rozgrywek. Niestety od początku grali nierówno. Tracili wiele punktów z drużynami, które w poprzednim sezonie ogrywali bez problemu. Faktem jest, że jesienna runda była w wykonaniu olsztynian fatalna. Często pozostawali w strefie spadkowej lub nieco ponad nią. Ostatecznie ekipa pod batutą Janusza Bucholca zakończyła jesień w miarę na bezpiecznym miejscu. Nie satysfakcjonowało to włodarzy klubu, którzy po zakończeniu rundy odwołali ze stanowiska Bucholca. Jego następcą został Bartosz Tarachulski (poprzednio KKS Kalisz). Zarząd klubu zapowiedział zmiany kadrowe w drużynie podczas zimowej przerwy. Jednak jak dotąd kadrowo Stomil traci. Odszedł Marcin Stromecki, zaś Yudai Shinonaga i Kacper Kondracki szukają nowych klubów. O transferach ani widu, ani słychu. Na ten moment Stomil będzie walczył o utrzymanie drugoligowego bytu, a nie o awans do pierwszej ligi.

***

Największa nadzieja sportowych kibiców w stolicy Warmii i Mazur wiąże się z siatkarskim klubem Indykpol AZS Olsztyn. Po niezbyt udanym poprzednim sezonem władze klubu zdecydowały o poważnych zmianach kadrowych. Trenerem pozostał Javier Weber, ale kadra zespołu uległa kolosalnej zmianie. Skład zespołu zmienił się w 60 procentach. Pozyskano kilku dobrych zawodników i uwierzono w dobrą grę. Niestety olsztyńscy sympatycy siatkówki ponownie przeżywają huśtawkę nastrojów. Jesienna runda nie była dla Akademików zbyt udana. Dobre mecze przeplatali ze słabymi występami. Dość powiedzieć, że w grudniu przegrali pod rząd trzy mecze z drużynami, które teoretycznie mieli pokonać. Wygrana z Projektem Warszawa zapowiadała przełom w grze olsztyńskiego zespołu. Niestety porażka ze Ślepskiem Suwałki zweryfikowała zaistniałą sytuację. Awans do czołowej ósemki mistrzostw Polski wciąż stoi pod znakiem zapytania. Podobnie było przed rokiem, który Akademicy zakończyli na dziesiątym miejscu. Historia lubi się powtarzać?!

***

Piłkarze ręczni Energii Warmii Olsztyn uczestniczą w zmaganiach na trzecim poziomie rozgrywkowym. Poprzedni sezon był dla olsztynian prawdziwą katastrofą. Dlatego zarząd klubu postanowił zmienić niekorzystną sytuację. Przede wszystkim na trenera powołano byłego szkoleniowca olsztyńskiej drużyny Karola Adamowicza. Ponadto nastąpiły zmiany w kadrze drużyny. Sprowadzono do składu kilku zawodników, których część ma za sobą występy w najwyższych klasach rozgrywkowych. Cel ma być jeden. Awans drużyny na bezpośrednie zaplecze Superligi piłkarzy ręcznych. Ten rok rozgrywkowy (pierwsza runda spotkań) olsztyńscy szczypiorniści mieli bardzo udany. Ponieśli w rozgrywkach tylko jedną porażkę i znajdują się na pierwszym miejscu w tabeli. Wygląda na to, że odpowiednia reakcja władz klubu przyniosła spodziewany efekt. Warmia będzie się liczyła w walce o awans. Na plus zespołu przemawia fakt, że od lutego wznowią rozgrywki w nowo wyremontowanej hali „Urania". Zawodnicy już w niej trenują i chwalą warunki sportowe z jakich mogą korzystać. Oby wystarczyło chęci, motywacji i pieniędzy, aby znowu zagrać na zapleczu Superligi.

IRON

Udany rok OKSW

Moc wioseł

Sporty wodne są w Olsztynie popularne. Jednym z klubów, które rywalizują w kanadyjkach i kajakach jest Olsztyński Klub Sportów Wodnych.

Rok 2023 był dla zawodników OKSW dość udany. Niestety na arenie międzynarodowej olsztyńskim sportowcom zabrakło szczęścia. Mateusz Kamiński (kanadyjkarz) znakomicie zaprezentował się podczas mistrzostw Polski w pływaniu długodystansowym. Wywalczył złoty i srebrny medal. Niestety nie dało to mu prawa startu w mistrzostwach świata.

– Mateusz mocno walczył o start w mistrzostwach świata. Niestety trenera kadry narodowej to nie przekonało. Prawdopodobnie kanadyjkarz zakończy karierę sportową. Decyzja należy do zawodnika – poinformował Andrzej Kamiński, prezes i trener OKSW.

Julia Walczak jest kolejną zawodniczką, która nie znalazła się w kadrze narodowej kanadyjkarek. Dobrze zaprezentowała się w dwójce w Pucharze Świata. Niestety na najważniejsze zawody, czyli mistrzostwa świata, nie pojechała. Trener kadry postanowił zrezygnować z jej startu na olimpijskim dystansie K-2 na 500 metrów na korzyść innej zawodniczki. Niemniej olsztynianka cały czas trenuje z reprezentacją kraju. Będzie się starała przekonać trenera, że należy się jej miejsce w dwójce walczącej o wyjazd do Paryża. W maju odbędą się ostanie kwalifikacje. Europa ma jeszcze jedno miejsce. Warto o nie powalczyć. Dodać należy, że Julia podczas Igrzysk Europejskich w Krakowie zajęła na koronnym dystansie szóste miejsce.

Bartosz Grabowski, dwukrotny mistrz świata młodzieżowców, nie znalazł się w kadrze narodowej, mimo że z Antonim Łapczyńskim wywalczyli pierwsze miejsce MP na dystansie 500 metrów w K-2. Zawodnik mocno to przeżył, lecz się nie poddał. Podjął walkę o występy w biało-czerwonych barwach. Obecnie trenuje sam opierając się na bazie olsztyńskiego klubu. Wiosną będzie uczestniczył w zawodach, gdzie będzie chciał zaprezentować się na tyle dobrze, żeby wrócić do reprezentacji naszego kraju.

Warto odnotować udaną rywalizację nowego nabytku OKSW. Z Bazy Mrągowo do olsztyńskiego klubu przybył junior młodszy Damian Zawistowski. Młody kajakarz zajął ósme miejsce na dystansie 1000 metrów podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. W dodatku wywalczył brąz MP juniorów młodszych na dystansie 18 km. Startując w mistrzostwach Polski na ergometrach zdobył złoto na dystansie 500 metrów.

– Najważniejszy start wiosną to kwalifikacje olimpijskie. Mam nadzieję, że z Julią Walczak w K-2. Po igrzyskach nasi zawodnicy będą uczestniczyli w mistrzostwach Europy i Polski – dodał Andrzej Kamiński.

IRON

REKLAMA

36B

KOŁOBRZESKA

Gotowe mieszkania

4 pokoje **tel. 530 193 192** **www.premiumdeweloper.pl**

83,99 m²

Umów się na wizytę, zapytaj o upust!
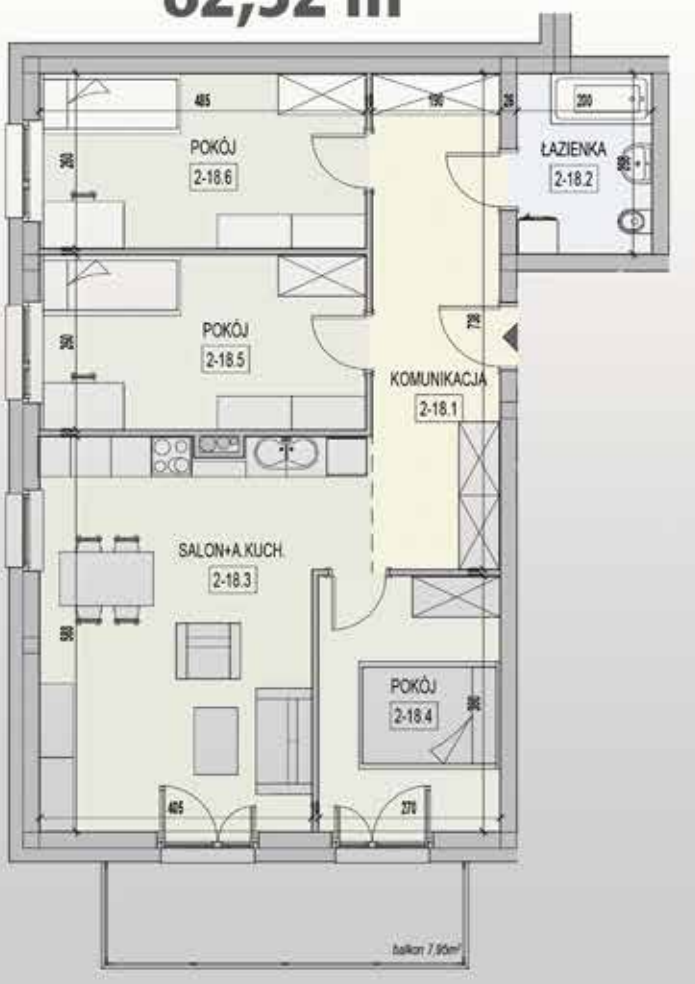
82,32 m²